Opłata pocztowa uiszcz[illegible] [illegible]niówką

Cena [illegible]gz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 230. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

26. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Skutki liberalizmu państwa w stosunku do sekt.

Sensacyjne rewelacje „Gazety warszawskiej“ o marjawityźmie, postawiły na porządku dziennym sprawę sekt religijnych w Polsce.

Traktowało się je dotąd z całym, na jaki tylko Polskę wyzwoloną stać było, liberalizmem... Otworzyliśmy na ścieżaj bramy państwa dla wszystkich, jakie tylko zdołał wymyśleć duch przekory, czy zepsucia, — sekt i wyznań. Mamy już teraz dwojaki „kościół narodowy“ (Hodura i Huszny), — mamy baptystów, którzy chrzczą tylko dorosłych i to w rzece, — mamy sabbatystów, którzy święcą sobotę zamiast niedzieli, — mamy kwakrów, którym „religja“ nie pozwala służyć wojskowo, — mamy adwentystów, którzy w każdym ważniejszym wypadku politycznym upatrują jeden ze „znaków“ zbliżania się końca świata, a poza tem takim się jeszcze drobiazgiem od innych sekt różnią, że nie przyjmują nieśmiertelności duszy ludzkiej, — mamy badaczy Pisma św., których „religja“ polega na „badaniu“ Biblji. Można powiedzieć, że Polska obecnie stała się wiernem odbiciem Ameryki sekciarskiej; przeszczepiliśmy sobie na nasz grunt to wszystko, co anarchizm religijny wyhodował pod gwiaździstym sztandarem Ziemi Wolności! Brakuje nam do kompletu jeszcze tylko „mormonów“, choć nie brak praktycznych „mormonów“ u nas...

Nie może więc nikt powiedzieć, byśmy dla sekt byli twardymi. Ich rozrost dowodzi, że sobie całkiem swobodnie u nas poczynają.

Jakżeśmy na tem traktowaniu sekt wyszli? I co nam sekty przyniosły?

Nie da się zaprzeczyć, że wywołały pewien ferment religijny. Może się on podobać pewnym kombatywnym jednostkom, bo idzie w myśl ich tendencyj. Z państwowego jednak i narodowego punktu widzenia uznać musimy ten ferment za szkodliwy, wręcz za zgubny. Rozbija bowiem i dzieli ludność, — doprowadza do konfliktów, które muszą ujemnie wpływać na spoistość społeczeństwa.

Dalej, przekonaliśmy się dziś, że państwo, patrząc przez palce na działalność sekt, wyhodowało zrzeszenia obce duchowi narodu, wrogie dla idei państwowej, obrażające moralność publiczną, dyszące jakąś niesamowitą nienawiścią do religji olbrzymiej większości narodu, do katolicyzmu. Wyhodowało sobie zrzeszenia, które pod pokrywką religji rozprzęgają życie religijne, a pod firmą kościelnych instytucyj prowadzą instytucje zbiorowej demoralizacji, jak się ma rzecz z marjawityzmem.

Do znanych szczegółów z tej dziedziny działalności sekt polskich dodam jeszcze jeden!

Bawi obecnie w Warszawie — jak to już donosiliśmy — niejaki Ks. Zielonko z Ameryki. Indywiduum o bardzo ciemnej przeszłości. Hodurowi oderwał jakąś parafję, stworzył „kościół niezależny“ i zamianował się „biskupem“. Na tej podstawie zabiega teraz w Warszawie w konsystorzu prawosławnym o przyjęcie do „polsko-narodowego kościoła“ Huszny (jak wiadomo złączonego z prawosławiem), a u władz państwowych o legalizację. W związku z temi zabiegami warto przytoczyć interesującą wiadomość, podaną przez „Straż“ (Scranton) o najbliższym współpracowniku Zielonki. Jest nim jakiś „ks.“ Mazur (bodaj, czy to nie ów „arcybiskup Mazur“, o którym w ub. r. głośno było w Ameryce). „Straż“ pisze, że przez pewien czas **zajmował się ks. Mazur organizowaniem „bolszewickiej organizacji M. O. R.“ w Ameryce**; jednak nie osiągnąwszy rezultatów, zgłosił się do „bisk.“ Zielonki, który go zamianował swoim zastępcą na czas swego pobytu w Polsce. Organizacji bolszewickiej „M. O. R.“ nie znamy; ale znamy organizację bolszewicką „M. O. P. R.“, która się zajmuje zbieraniem składek na rzecz „ofiar rewolucji“ w krajach „burżuazyjnych“. Jest ona i w Polsce. Możliwe, że o nią tu chodzi...

Takich to apostołów mamy teraz otrzymać...

Jeszcze jeden skutek naszego liberalizmu w stosunku do sekt mamy do zapisania. Jest nim niebywałe ich **rozzuchwalenie**. Przecież nasi czytelnicy pamiętają zagarnięcie kościoła w Jastkowicach przez Hodurowców... A oto z ostatniej „Roli Bożej“ (oficjalnego organu Hodura) dowiadujemy się, że **Hodurowcy z Bydgoszczy wysłali list do p. premjera z żądaniem legalizacji, przyczem zastrzegają sobie regres do Ligi Narodów na wypadek, gdyby ich żądaniu nie stało się zadość.** Tak daleko sięga rozzuchwalenie!

Zebrawszy te wszystkie fakty w jedno, przychodzimy do przekonania, że neutralność państwowa w tej dziedzinie wydała sama fatalne skutki. Należy zejść z tej drogi. Dalsze bowiem trzymanie się jej będzie się znaczyło dalszemi ekscesami i dalszem rozbijaniem jednolitości społeczeństwa! Byłoby równoznaczne z braniem odpowiedzialności za takie ohydy, jak marjawityzm!

Nasze sekciarstwo, ponadto jego bujny rozrost, świadczy o prymitywności naszej kultury moralnej i duchowej. Nie do pojęcia na zachodzie (w Niemczech, Francji, Włoszech) byłoby takie monstrum, jak marjawityzm, ani takie „hece“, jakie sobie z nabożeństw robi u nas sekta Hodura. Żadne z państw kulturalnych nie ścierpiałoby tego rozpasania często pomylonych na punkcie religji jednostek, a często tylko zręcznych aferzystów, na jakie sobie u nas pozwalają przewodnicy sekt.

Tylko z Ameryką jeszcze możemy się na tym punkcie równać. Ale i w Ameryce zaczynają patrzeć krytycznie na samowolę sekt.

Charakterystycznem jest, że na lozańskiej konferencji przeciw liberalizmowi państwowemu odnośnie do sekt w Ameryce, wystąpił **„biskup“ protestancki z Nowego Jorku, Brent.** Oświadczył on otwarcie, że to, **co się dzieje w tym względzie w Ameryce, jest kompromitacją chrześcijaństwa. Domagał się ukrócenia swawoli sekt.**

Nie ulega wątpliwości, że i Polska musi zrozumieć, iż dalsze przymykanie oczu na zuchwalstwo sekt jest dla państwa zgubnem. Rewelacje o marjatywiźmie są błyskawicą, która oświetla przepaść, w jaką się stacza uwiedziona przez sekciarstwo część społeczeństwa. Należy ją ratować. A pierwszy obowiązek w tym względzie ciąży na państwie!

W. Z.

—o0o—

Wznowienie rokowań o pożyczkę amerykańską.

Warszawa. (Tel. wł.) W poinformowanych kołach finansowych mówią, że rokowania o pożyczkę amerykańską dla Polski zostaną podjęte we wrześniu.

Pogłoski o przedłużeniu kadencji sejmowej.

Warszawa. A. W. donosi: Coraz uporczywiej utrzymuje się opinja, że na najbliższej sesji sejmowej wystąpi rząd z propozycją przedłużenia kadencji obecnego Sejmu. Sprawa ta w łonie rządu nie jest ostatecznie zadecydowana. Decyzje zapaść mają na konferencji między p. premjerem a wicepremjerem, która odbędzie się w bieżącym tygodniu w Druskiennikach.

PREZYDENT RZPLITEJ OTRZYMA DZIŚ WNIOSEK KLUBÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę przyjechał do Warszawy marszałek Sejmu Rataj. Wniosek poselski o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej wręczony będzie Panu Prezydentowi we czwartek lub najdalej w piątek.

Rodzina gen. Zagórskiego

nie wie wciąż nic o losie zaginionego.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiciel „ABC“ odwiedził w środę rano rodzinę gen. Zagórskiego, chcąc dowiedzieć się, czy nie otrzymała jakich nowych szczegółów o losie generała. Zarówno pani Irena Zagórska, jak i druga krewna generała pani Bielska oświadczyły, że nie tylko nie mają żadnych szczegółów, lecz gnębi je przeczucie, że spotkało go coś złego.

KONFISKATA „GAZETY POR. WARSZ.“.

Warszawa. (Tel. wł.) Środowy numer „Gazety Porannej Warszawskiej“ został przez komisarjat rządu skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Aresztować winnych zaginienia generała Zagórskiego“.

—o0o—

Aresztowania komunistów w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Nocy ubiegłej policja polityczna dokonała rewizji wśród działaczy komunistycznych, operujących na terenie Warszawy. **Aresztowano 15 wybitniejszych komunistów.** Okazuje się, że przed kilku dniami bojówka komunistyczna, **zaprosiwszy podstępnie do bramy byłego komunistę Kołpińskiego, próbowała wykonać na nim wyrok śmierci, dając do niego 4 strzały z rewolweru.** Postrzelony odwieziony został do szpitala.

ROZSADNIK JACZEJEK.

Warszawa. (AW). Jak stwierdził aresztowany w Sosnowcu słuchacz wolnej wszechnicy polskiej Franciszek Sawicki, wyjechał on z Warszawy do Zagłębia z tajnymi instrukcjami komunistycznej partji polskiej, celem zorganizowania w Zagłębiu dąbrowskim jaczejek komunistycznych. Sawicki sprowadzony został do Warszawy. Okręgowy urząd policji politycznej przeprowadził energiczne dochodzenie, oraz dokonał licznych aresztowań w Warszawie wybitnych członków komunistycznej partji polskiej m. in. Czesława Swiderskiego, Marji Kosińskiej, Stanisława Horuta, Władysława Burdyńskiego. Podczas dokonanej rewizji wykryto szereg obciążającego materjału, dotyczącego działalności KKP. w Warszawie i na prowincji.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.). Porządek dzienny czwartkowej rady ministrów jest bardzo obszerny, obejmuje bowiem 68 punktów, między innemi **ustalony ma być rysunek orła polskiego** do ustawy o godłach państwowych i omówiona będzie sprawa **wystawy ogólno-polskiej w 1929 roku.** Załatwiony ma być również cały **szereg spraw personalnych,** między innemi naczelnym inspektorem straży celnej mianowany będzie **pułkownik Pasławski.** Załatwiona będzie również **sprawa mianowania wojewody kieleckiego.** Prócz nazwiska wojewody **Korsaka,** którego nominacja zdaje się być przesądzoną, wymieniają również byłego wicemarszałka Sejmu **Poniatowskiego,** posła **Anusza Ant.** i wicewojewodę krakowskiego pana **Morawskiego.**

—o:o—

Gen. Żymierski przed sądem.

Odroczenie mowy prokuratora.

Warszawa. (Tel. wł.) Spodziewana we środę **mowa prokuratora w procesie gen. Żymierskiego, została odroczona wobec dalszego uzupełniania przewodu sądowego. Przeważna część rozprawy środowej była tajna.**

—o0o—

Pr. II. 1923/27.
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie załatwiając wniosek Dyrekcji Policji w Krakowie z dn. 20 sierpnia 1927 L. 41794/27 zarządzający zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu“ z dnia 20 sierpnia 1927 r. Nr. 224 z powodu art. na stronie 3-ciej p. t. „Bezkarna defraudacja“ (w całości), gdyż treść powyższego artykułu zawiera znamiona występku art. 1. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 V. 1927 Dz. U. P. Nr. 45 poz. 399 — orzeka po myśli art. 76 dekr. prasowego z dnia 10 maja 1927. Nr. 45 poz. 398 — zajęcie wspomnianego wyżej czasopisma „Głos Narodu“ — z powodu artykułu p. t. „Bezkarna defraudacja“, **albowiem** w artykule tym autor omawiając postąpienie władz państwowych w sprawie defraudacji kolejowej w Kozach podburza do pogardy dla władz państwowych odnośnie do ich urzędowania. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Głos Narodu“, aby tę uchwałę po myśli art. 77 dekr. pras. w najbliższym numerze czasopisma bezpłatnie zamieściła z zachowaniem art. 30 i 35 dekretu pras.

Sąd okręgowy karny jako prasowy Senat II. w Krakowie, dnia 23 sierpnia 1927 r.

Podpis nieczytelny.

—o0o—

O czem piszą inni?...

Wyrok o historycznem znaczeniu.

Wyrok sądu okręgowego w Krakowie, uchylający zajęcie „Głosu Narodu“ przez dyrekcję policji za artykuł o gen. Zagórskim, jest wciąż przedmiotem żywego zainteresowania prasy. „Rzeczpospolita“ cytując dosłownie motywy orzeczenia, poświęca mu zasadniczy artykuł i stwierdza, że

„Wyrok Sądu okręgowego nietylko daje satysfakcję pokrzywdzonemu niesłusznie dziennikowi i wytyka niesprawiedliwe postępowanie władzom administracyjnym. Wyrok ten bardzo znamienny będzie **świadectwem historycznem** zarazem, jaką wolnością cieszyła się prasa polska, niezależna i patriotyczna za czasu rządów w naszym kraju marsz. Piłsudskiego, ongiś socjalisty, walczącego z uciskiem caratu, również i redaktora „Robotnika“, ściganego przez cenzurę moskiewską“.

Prócz tego znaczenia, jakie w wyroku sądu krakowskiego widzi „Rzeczpospolita“ — na przyszłość, jest także głębokie znaczenie i na dziś, o którem dziennik ten pisze:

„Niezależność sędziowska i kierowanie się wyłącznie prawem i sumieniem przy ferowaniu wyroków daje gwarancję każdemu obywatelowi, że nie zostanie pokrzydzony i że w stosunku do niego sądy nasze nie będą stosowały podwójnej miary“.

To zaś, zapobiega najskuteczniej temu, aby w świadomości obywateli nie zatarła się granica między prawem a bezprawiem.

Socjalista wysługujący się zgranicznemu kapitałowi.

Zacytowaliśmy wczoraj fragment polemiki p. Szapiry z „Robotniką“ z p. Stpiczyńskim z „Głosu Prawdy“ o artykuł tego pierwszego w nowojorskim (nie londyńskim) „Timesie“. Z kolei „Głos Prawdy“ gnębi p. Szapirę:

„Biedny Szapiro! Pragnąc wykręcić się z ciężkiej opresji, ten filarek „Robotnika“, wysługujący się brukowemi sensacjami prasie zagranicznego kapitału (!), wpadł w istną matnię. Sam widocznie nie zna dokładnie języka angielskiego i nie rozumie tłomaczenia, czy też korekty swoich utworów“.

Idzie o znaczenie użytego przez Szapirę w swym artykule wyrażenia „mystify“: czy polityka Piłsudskiego „stanowi tajemnicę“, czy też „nabiera“ Polaków. „Głos Prawdy“ radzi dziennikarzowi z „Robotnika“:

„Zawsze jest lepiej zajrzeć do słownika, zanim się wygłasza z wielkim tupetem zdanie o obcym języku, o którym się ma słabe pojęcie“.

Ta polemika między przyjaciółmi nie pozbawiona jest akcentów wzajemnej szczerości.

A jednak asymilator.

Dr. Salomon Oberlaender przesyła nam następujące sprostowanie:

„Prawdą jest, że w roku 1922 kandydowałem z listy Nr. 10, natomiast nieprawdą jest, że następnie wyrzekłem się asymilacji. Prawdą jest, że nigdy od moich przekonań nie odstąpiłem, natomiast nieprawdą jest, że wyrzekłem się asymilacji. Nieprawdą jest, jakoby organ syjonistyczny pisał, że Dr. Salomon Oberlaender następnie wyrzekł się asymilacji, natomiast prawdą jest, że organ syjonistyczny w numerze 221 z 22 sierpnia b. r. pisze wyraźnie: Dr. Salomon Oberlaender nigdy nie był i nie jest syjonistą lecz wytrwale dzierży sztandar ostatnich mohikanów asymilacji.

Dr. Salomon Oberlaender“.

—OO—

Rozbudzona aktywność międzynarodowa Niemiec.

OKUPACJA NADRENJI. — UKŁAD Z WŁOCHAMI.

Cały szereg faktów wskazuje na wzmożoną aktywność niemieckiej polityki na terenie międzynarodowym.

I tak naprzód energiczne wystąpienie w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji... Niemiecki poseł w Paryżu, Hoesch, który po dłuższym urlopie podjął na nowo świeżo swe czynności, zwrócił się przed paru dniami do p. Brianda z żądaniem redukcji oddziałów okupacyjnych. Czy przedstawił konkretne postulaty, trudno powiedzieć, skoro nie było w tej sprawie oficjalnego wyjaśnienia. Natomiast z prasy francuskiej wynika, że przyszło przy omawianiu niemieckich żądań do kontrowersji między Paryżem i Londynem.

Mianowicie — według „Journal'a“ — miała się Rada ministrów francuska zgodzić na zmniejszenie wojsk okupacyjnych o 12 tys. żołnierzy (t. j. z 72 tys. na 60 tys.). Chodziło tylko o rozdział tej cyfry między siły sprzymierzonych. I na tym punkcie nie może dotąd przyjść do zgody między Londynem a Paryżem. Jest to niewątpliwie na rękę Niemcom, które też w sprawie ewakuacji Nadrenji rozwijają bardzo energiczną akcję.

Ostatnio pojawiają się pogłoski, jakoby Francja miała zrobić „junctim“ między swoją zgodą na zmniejszenie wojsk okupacyjnych a zagwarantowaniem granicy z Polską przez Niemcy. Pogłoski to są, zdaje się, pochodzenia niemieckiego. W każdym razie stwierdzić należy, że prasa niemiecka różnych odcieni zajmuje się żywo tem — dotąd nie potwierdzanem oficjalnie — żądaniem Francji i wypowiada się stanowczo przeciw niemu.

Jest bardzo mało prawdopodobnem, by się Niemcy zdobyły na „Locarno wschodnie“, jak się określa gwarancję granicy polsko-niemieckiej. Nastroje w Niemczech w stosunku do Polski są takie, że prawica (wywierająca obecnie tak wielki wpływ na państwo) otwarcie nawołuje do odebrania, choćby gwałtem, Polsce jej zachodnich ziem, — centrowe zaś i lewicowe ugrupowania polityczne, akcentując „prawa Niemców“ do tych ziem Polski, spodziewają się odzyskać je na drodze pokojowej. W tych warunkach **trudno spodziewać się, by nam najbliższa przyszłość przyniosła zagwarantowanie granicy zachodniej przez Niemcy.**

Prócz tego jednego objawu aktywności niemieckiej, ostatnie dni przyniosły drugi... W dni 20 b. m. podał londyński korespondent dziennika „Echo de Paris“ wiadomość prawie sensacyjną. Miało mianowicie — według tych pogłosek — przyjść do rokowań między Stresemannem i Mussolinim, zakończonych porozumieniem w sprawie wystąpień obydwu państw na forum Ligi Narodów, która z początkiem września rozpoczyna obrady zarówno Rady, jak i Zgromadzenia. Przedmiotem obrad obydwu ministrów spraw zagranicznych miała być sprawa mandatów kolonjalnych. Niemcy pragną uzyskać choćby jedną na razie kolonję; co do Włoch, to niema żadnych wątpliwości, że wyczekują tylko sposobnej chwili, by zdobyć nowy teren kolonizacyjny dla swej szybko wzrastającej ludności. Według „Echo de Paris“ układ niemiecko-włoski przewiduje takie współdziałanie obydwu państw na terenie genewskim, by pierwszy z brzegu mandat przypadł Włochom, drugi zaś z kolei — Niemcom. Równocześnie donosi „Echo de Paris“:

„pewne koła brytyjskie nie patrzyłyby źle na odstąpienie palestyńskiego mandatu Włochom“.

Wiadomość paryskiego dziennika, dziś już przedmiot żywej dyskusji, nie wydaje się pozbawioną podstawy. Byłoby oczywiście błędem sądzić, że „układ Mussoliniego ze Stresemannem“ ma jakiś ogólno-polityczny i trwały charakter; natomiast chwilowe porozumienie między nimi w sprawie współdziałania podczas obecnej sesji Ligi Narodów wykluczonem nie jest. Schodzą się bowiem tendencje obydwu państw do uzyskania kolonij zamorskich. W takich warunkach porozumienie nawet wczorajszych przeciwników politycznych trudnem nie jest.

Z drugiej strony jednak nie można się dziwić pewnemu zaniepokojeniu, które wiadomość powyższa we Francji wywołała... Francja ma szereg drobnych wprawdzie, ale niemniej żywo odczuwanych spraw do załatwienia z Włochami. Ponadto musi ją trwożyć dążność wyraźna Mussoliniego do hegemonji nad Morzem Śródziemnem. Jeśli zaś wśród takich stosunków przychodzi wiadomość o zawiązywaniu się porozumienia włosko-niemieckiego, chociażby w jednej sprawie, — to trudno Francji patrzeć na to bez niepokoju.

Jakkolwiek się rozwiążą zarysowane wyżej sprawy, jedno dziś jest pewnem: **Niemcy rozwijają na terenie międzynarodowym żywą działalność.** Ujawni się ona już na nadchodzącej sesji L. N.

Jakże wobec tego słabo przedstawia się aktywność polska! Właściwie nawet nie daje znaków życia.

I nie może być inaczej, jeśli — prawdę mówiąc — **Polska w tej chwili ministra spraw zagranicznych nie ma.** P. Zaleski, cierpiący od dłuższego czasu, nie prowadzi agend. Zastępuje go zaś poseł rzymski p. Knoll, co do którego poglądów na politykę zagraniczną nic nie wiadomo. Pomijając już to, że p. Knoll dla kierowania ministerstwem spraw zagranicznych musiał opuścić ważną ogromnie placówkę rzymską i to w dobie ważnych decyzyj Mussoliniego w związku z sesją L. N., samo bezhołowie w M. S. Z. uważać należy za wielce dla państwa szkodliwe. Wprawdzie mówi się, że Ministerstwem S. Z. kieruje sam p. premjer obecnie (przez p. Knolla), ale 1-o — według relacji rządowej prasy p. premjer tylko na jeden dzień przerywa sobie wypoczynek (zresztą zasłużony) w Druskiennikach i odbiera raport od p. Knolla, — 2-o — poglądy p. premjera na politykę międzynarodową są nieznane bliżej, a te, które się ujawniły, spotkały się z ostremi zarzutami społeczeństwa.

Tak reaguje Polska na przygotowywanie się Europy do ważnych decyzyj.

St. D.

Ostry kryzys gospodarczy Sowietów.

Poseł polski w Moskwie p. Patek, w czasie swego pobytu w Warszawie zapowiedział wzmożenie i przyspieszenie tempa rokowań z Sowietami. Przedmiotem tych pertraktacji, które sądząc z ostatnich wiadomości toczą się już w Moskwie (rozmowy p. Patka z Cziczerinem), jest obok faktu o nieagresji, także traktat handlowy. Stąd też zasługuje niewątpliwie na bliższą uwagę obecny stan gospodarczy naszego ewentualnego kontrahenta, dozwoli to bowiem także zorjentować się co do perspektyw jego większej lub mniejszej ustępliwości.

Otóż doniesienia przedstawicieli prasy niemieckiej w Rosji, która dotychczas żywy kontakt utrzymywała z Sowietami, brzmią niezbyt pomyślnie dla władców z Kremlu. Rok gospodarczy najbliższy, zapowiada się ciężko. Przedewszystkiem więc tempo uprzemysłowienia kraju znacznie osłabło a na polu handlu zagranicznego nie można myśleć o jakiemś wydatniejszem wzmożeniu wywozu i przywozu. Wprawdzie celem podniesienia eksportu mają być wprowadzone wzorem „burżuazyjnych“ państw — premje, nie usunie to jednak głównej dotychczasowej przeszkody, tj. wysokich kosztów produkcji w porównaniu z konkurencją.

Komisarz Handlu ma obejrzeć się za kredytami poza Anglją, byle tylko przywóz utrzymać na tymsamym poziomie, lecz nie ulega wątpliwości, że mimo wszystkich ułatwień, jakie Rosja czyni obecnie przy udzielaniu koncesji i przy innych transakcjach, targ międzynarodowy nie wyłączając Ameryki okazuje wielką wstrzemięźliwość. Tłumaczy się to stałą obawą wojny, wzrostem nieproduktywnych wydatków i wątpliwościami, które rodzi budżet.

Komitet Centralny stwierdził, że przeszło miljard rubli unieruchomiono wskutek czynienia zapasów wobec nieurodzaju i na wypadek wojny, i to zapasów zboża, surowców i walut. Do nieproduktywnych wydatków zaliczyć należy powiększenie ciężkiego i chemicznego przemysłu, nakazane ze względów wojskowych.

Pozatem budżet niedomaga wobec ciężkich wydatków na cele zbrojenia się. Naogół budżet wykazuje wzrost wydatków o 11 proc., lecz nie zapewniono w budżecie wzrostu dochodów.

Nader pesymistycznie brzmi sprawozdanie jakie „Ekonomiczeskaja Żyzn“ zamieściła o stanie produkcji przemysłowej sowieckiej za miesiąc lipiec b. r. Ze sprawozdania tego wynika, iż produkcja przemysłowa sowiecka w lipcu zmniejszyła się w stosunku do czerwca o 9,7%. „Ekon. Żyzn“ tłomaczy to zjawisko zmniejszeniem się ilości rąk roboczych w przemyśle w związku z pracami na roli.

Produkcja węgla zmalała o 5,3%. Produkcja ciężkiej metalurgji zmniejszyła się ogólnie w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0,3%. Produkcja żelaza lanego zmniejszyła się o 2,6 proc. Ilość pieców martenowskich zredukowano do liczby 15 i produkcja stali zmalała — o 3,1%. W związku z produkcją surowych metali zmniejszyła się również produkcja metali obrobionych o 7 i pół %. Produkcja chemiczna a w szczególności produkcja superfosfatów w dalszym ciągu się skraca. Produkcja cementu, której zmniejszenie skonstatowano już w czerwcu o 5%, w lipcu w dalszym ciągu zmniejszyła się o 1,2%. W przemyśle bawełnianym większość fabryk była nieczynna w przeciągu 2—3 tygodni, dlatego też produkcja tkanin zmniejszyła się o 6,6% w czerwcu, zaś w lipcu zmniejszyła się o dalsze 27,9%. Produkcja wełniana zmniejszyła się o 27,6%, zaś produkcja lniana o 66,5% i t. d. i t. d.

Na tę dekadencję przemysłu sowieckiego wpływają niewątpliwie w dużym stopniu niepowodzenia Sowietów w polityce zagranicznej, a więc klęska w Chinach, ochłodzenie stosunków niemiecko-sowieckich, zaognienie stosunków z Austrją, ostry konflikt z Anglją oraz w stosunkach wewnętrznych walka przywódców bolszewizmu: Stalina z Trockim.

Z tych względów pertraktacje handlowe z Polską pójdą niewątpliwie bez większych trudności idzie tylko o to, czy korzyści z takiego układu dadzą się zrealizować skuteczniej niż z wszelkich dotychczasowych umów z Sowietami.

—OO—

Akcja p. Zelensa.

Na horyzoncie północnej Europy pojawia się nowa konstelacja polityczna. Z konferencyj min. łotewskiego spraw zagran. p. Zelensa, wynika, że zanosi się na porozumienie Łotwy z Litwą kowieńską. Ponieważ zaś Łotwę z Estonją łączy traktat polityczny i handlowy, ponieważ, dalej, w toku jest traktat arbitrażowy łotewsko-sowiecki, krąg porozumiewających się państw rozszerza się na wszystkie państwa nadbałtyckie.

Byłoby przedwczesną rzeczą mówić w tej już chwili, że jest to „szach“ w stronę Polski. P. Zelens zastrzega się gwałtownie (może i zbyt gwałtownie) przeciw imputowaniu mu podobnych intencyj. Ale faktem jest, **że porozumienie bałtyckie dokonuje się bez Polski.** To już dużo mówi, zwłaszcza jeśli się zważy, ile starań i ile wysiłków zrobiono ze strony Polski, by doprowadzić do porozumienia z państwami nadbałtyckiemi.

Drugim momentem, na który należy zwrócić uwagę, jest żywe zainteresowanie prasy niemieckiej inicjatywą p. Zelensa. Widzi w niej „konsolidację“ stosunków nad Bałtykiem i zapowiedź samodzielności(!) ich na terenie międzynarodowym. Wydaje się prawdopodobnem, że akcja Łotwy pozostaje w pewnym związku z niemiecką dyplomacją.

Nie można przeceniać znaczenia akcji p. Zelensa. Nie jest ona jeszcze zakończona i nie ujawniły się pewno najbardziej interesujące szczegóły. W szczególności odczekać należy, aż się dowiemy, kto patronuje nowemu — jak się już obecnie mówi — „blokowi bałtyckiemu“.

Ale też nie można z założonemi rękoma siedzieć i patrzyć obojętnie na działalność p. Zelensa. Bo nie jest wykluczoną ewentualność, że porozumienie bałtyckie może się znaleźć pod wpływami dla nas wręcz wrogiemi, a wtedy do istniejących trudności od zachodu i wschodu przybyłaby jedna jeszcze: od północy.

Znaczenie dobrych stosunków Polski z małemi państwami bałtyckiemi jest duże. Zarówno gospodarcze, jak polityczne. To ostatnie nawet więcej, niż pierwsze. Ku ich utrzymaniu też szły usiłowania wszystkich naszych ministrów bez względu na to, z jakich wyszli obozów.

Niestety, usiłowania te jednak nie przyniosły rezultatów pożądanych. Niewątpliwie przeszkadzała nam Rosja, bardziej jeszcze Niemcy; także i Litwa! Ale przecież bywały momenty, kiedy nad Bałtykiem brała górę opinja o konieczności dobrych i ścisłych stosunków z Polską. Zaprzepaściliśmy je.

Należałoby zażądać sprawozdań od naszych przedstawicieli na Łotwie i w Estonji. Nie wychodzą oni bowiem dobrze na tle akcji podjętej przez p. Zelensa, która formalnie zaskoczyła opinję społeczeństwa, a — bodaj, czy nawet i — rządu!

—OO—

Uwięzienie 5 księży włoskich.

W sprawie uwięzionych w Udine pięciu księży przynosi prasa zagraniczna nowe szczegóły.

Uwięzieni duchowni należą do najwybitniejszych kół duchowieństwa. Trzej z nich są wikarjuszami generalnymi w swoich diecezjach, a więc pierwszymi po Biskupie osobistościami w zarządzie diecezyj; dwaj zaś kanonikami katedralnymi. To nadaje ich sprawie rozgłos i zaostrza stosunek Kościoła do rządu.

Wbrew pierwszym doniesieniom prasy, pięciu tych księży wtrącono do więzienia państwowego i osadzono razem z kryminalnymi przestępcami. Dopiero na skutek interwencji delegata Apost. Biskupa Longhin zostali przeniesieni do konwiktu arcybiskupiego w Udine.

Według „Osserwatore Romano“ uwięzienie nastąpiło nagle i niespodziewanie. Uwięzieni dziś duchowni byli oskarżeni przez władze faszystowskie o sprzyjanie Austrjakom i zwalczanie rządu państwowego. Na skutek tych oskarżeń wydelegowała Stolica Apost. biskupa z Treviso, Mgra Longhin, który rozpoczął badania i śledztwo. W trakcie śledztwa nastąpiło uwięzienie.

—OO—

Arałow następcą Wojkowa?

Poseł sowiecki w Estonji przeniesie się do Warszawy.

Jak donosi „Glos Prawdy“, najwięcej szans **na posła sowieckiego w Warszawie posiada kandydatura p. Arałowa, obecnego posła estońskiego** i członka kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych. P. Arałow z ramienia Sowietów prowadził rokowania z Łotwą o zawarcie paktu nieagresji. Pierwotnie lansowana kandydatura p. Stamoniakowa na stanowisko posła w Warszawie odpadła, gdyż jest on jedynym znawcą spraw ekonomicznych w Komisarjacie spraw zagranicznych i jako taki musi pozostać nadal na dotychczasowem stanowisku.

Z Choczni.

O dzwony dla kościoła parafjalnego.

Piszą nam: Wszystkie okoliczne wsie zakupiły dla swych kościołów. w miejsce zarekwirowanych w czasie wojny, nowo dzwony, tylko jedynie Chocznia, mimo, że nie należy do biednych, na to zdobyć się nie potrafiła. Myśleli wprawdzie o tem tutejsi mieszkańcy od kilku lat, nie było jednak osoby, któraby tem zechciała się zająć. Zakupno dzwonów dla kościoła w Choczni wzięli sobie za cel ks. prob. kan. Dunajecki i ks. J. Kmiecik, organizator stowarzyszeń młodzieży katol. w pow. myślenickim i wadowickim, cieszący się w Choczni wielkiem uznaniem. Nie licząc się zupełnie z kilku jednostkami, które bęben gminny uważają za rzecz więcej niezbędną, niż dzwony w kościele, dobrał sobie z tutejszej inteligencji i gospodarzy komitet, który przez organizowanie festynów, went itp. fundusz na zakup dzwonu wydatnie powiększył, tak, że był w możności pokryć trzy czwarte kosztów dzwonu, zamówionego w fabryce Szwabego w Bielsku (2 dzwony mają zakupić emigranci z Choczni, zamieszkali w Ameryce).

W niedzielę, 21 sierpnia br. odbył się festyn na uroczej polanie plebańskiego lasu. Komitet, złożony z ks. Kmiecika, inż. Talagi, Niezabitowskiego, pp. dyr. Gondków z synami Józefem i Czesławem, p. J. Kaczmarczykowej, pp. Bursztyńskich, Talagów, p. Woźniakowej, Zająca i słuchaczy U. J., rodem z Choczni oraz młodzieży z tut. katol. Stowarzyszenia, nie szczędził trudów i zabiegów, by festyn ten uczynić atrakcją tak dla Choczni, jak i sąsiednich Wadowic. Dzięki sprzyjającej pogodzie, festyn udał się znakomicie, powiększając swym dochodem fundusz dzwonowy o 900 zł blisko. Tak więc kilku ludzi nauczyło nieco ospałych Chocznian, jak z niczego można coś stworzyć, do jak pięknych rezultatów prowadzi ofiarna praca. Spodziewać się należy, że praca komitetu dzwonowego osiągnie wkrótce zamierzony cel.

R. N.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

Kongres rad załogowych śląskich Ch. Z. Z.

W ub. niedzielę, 21 bm., obradował w Katowicach pod przewodn. posła Sosińskiego (Ch. D.) kongres członków rad załogowych Ch. Z. Z. ze Śląska i delegatów Ch. Z. Z. z Zagłębia dąbrowsko-krakowskiego. Wzięło w nim udział 150 delegatów i radców.

Przedmiotem obrad była sytuacja w przemyśle hutniczo-górniczym i sprawa zapowiedzianej na 22 bm. konferencji przemysłowców z robotnikami.

W przyjętych rezolucjach zajęto stanowisko odnośnie do nieprzestrzegania 8-godz. dnia pracy, dostarczania ziemniaków przez fabryki, o zmianie ustaw ubezpieczeniowych, a. wreszcie, w sprawie ruchu cennikowego w przemyśle hutniczym. Równocześnie zaprotestowano przeciw praktykom enpeerowskiego „Zespołu Pracy“, który zaczyna pertraktacje poza Ch. Z. Z. i robotników stawia przed faktami dokonanemi

Na ziemiach Rzpltej.

Program przewiezienia zwłok śp. kard. Ledóchowskiego do Poznania.

W Rzymie dokonano już ekshumacji zwłok ś. p. kard. Ledóchowskiego. Dnia 27 września zwłoki wielkiego kapłana i Polaka przybędą do Dziedzic, 28 znajdą się w kościele parafjalnym w Ostrowie obok więzienia, gdzie kardynał siedział dwa lata, trzymany przez sąd pruski. — Przed więzieniem znajduje się pomnik kardynała, poświęcony w r. 1925 podczas Zjazdu Katolickiego przez ś. p. kard. Dalbora. Dnia 29-go września zwłoki przeprowadzone zostaną przy blaskach pochodni do katedry poznańskiej, gdzie 30 o godz. 9 rano odprawi się nabożeństwo żałobne i pogrzebanie zwłok pod obecnym pomnikiem kardynała. Mowę wygłosi ks. bisk. Lisiecki. Z krewnych ś. p. ks. kardynała przybędzie cała rodzina, m. in. ks. generał Jezuitów Ledóchowski, gen. Ledóchowski, ks. kan. Ledóchowski z Ołomuńca i Matka Ledóchowska z Pniew.

Wielkie nadużycia przy imporcie skór zagranicznych.

Władze skarbowe stwierdziły, że w ciągu dłuższego czasu dokonywane były systematyczne nadużycia przy imporcie skór zagranicznych. Stwierdzono niezbicie, że **pod postacią towarów austrjackich sprowadzano skóry niemieckie, względem których stosowane były ulgi celne,** na podstawie fałszywych certyfikatów, wydawanych w Austrji i wizowanych przez nasze placówki. **Na razie opieczętowano cały szereg magazynów w Krakowie i jeden w Warszawie,** gdzie pozatem zaangażowanych jest w aferze tej kilka większych firm. Śledztwo toczy się zarówno w kierunku udowodnienia winy firmom krajowym, jak i wykrycia dróg, jakimi uzyskiwano w Austrji fałszywe certyfikaty.

Ofiary ludzkiego bestjalstwa.

Jak donosi prasa, w szpitalu Kasy chorych w Sosnowcu, przebywają trzy nieletnie dziewczęta, które wskutek ohydnych gwałtów, dostały pomieszania zmysłów. Jedna z nieszczęśliwych dziewcząt w napadzie szału podarła na sobie suknie, wybiła szyby w celi i poczęła drzeć paznokciami ciało, wobec czego musiano jej nałożyć kaftan bezpieczeństwa. Druga obłąkana klęczy i modli się ciągle przez cały dzień, całując podłogę, trzecia wreszcie z powodu ciężkiego wypadku obłędu, została odesłana do szpitala dla obłąkanych w Lublińcu.

——oo——

PRAKTYCZNY WYNALAZEK POLSKIEGO MASZYNISTY. Maszynista radomskiej dyr. kolej. Fuchs dokonał doniosłego wynalazku, uzupełniającego automatyczny hamulec w sposób zapewniający równomierność i szybkość działania. Próby z nowym wynalazkiem wypadły dodatnio.

O PRZYSPIESZENIE WYDAWANIA PRZESYŁEK ZAGRANICZNYCH. Wobec licznych skarg, napływających do władz skarbowych od osób, otrzymujących przesyłki zagraniczne, że odebranie przesyłki takiej w urzędzie celnym trwa od 5—6 dni, skutkiem czego adresaci ponoszą straty materjalne, wyjaśnionem zostało, że w najbliższym zaś czasie sprawa ta ma być unormowana i odebranie przesyłki nie powinno trwać więcej ponad 1 do 2 dni.

WYCIECZKA FRANCUSKICH PRZYJACIÓŁ POLSKI PRZYJEŻDŻA DO NAS. 27 b. m. przyjeżdża do Polski znana przyjaciółka nasza we Francji, p. Róża Bailly, wraz z 17 osobami wycieczki z „Tow. Przyjaciół Polski“. Wycieczka zabawi do 20 września i zwiedzi szereg miast polskich m. in. i Kraków.

MIASTO NA POMORZU, Z KTÓREGO WYPROWADZA SIĘ OSTATNI ŻYD. Taką charakterystyczną notatkę znajdujemy w jednem z pism pomorskich. Miasto Gostyń należeć będzie wkrótce do tych nielicznych miast w Polsce, w których nie będzie ani jednego żyda. Ostatni żyd, Ewald Jacobowski, sprzedał swój dom kupcowi Dziecinchowiczowi, właścicielowi wielkiego handlu żelaza i fabryki siatek drucianych.

NADUŻYCIA W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ W POZNANIU. Polcja poznańska aresztowała J. Ujejskiego, redaktora „Wiadomości Urzędowych“ Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej oraz inż. T. Gutowskiego, b. właściciela drukarni w Śmiglu pod zarzutem nadużyć w pomienionym zakładzie ubezpieczeniowym. Oprócz tego Ujejski przechowywał nielegalnie narkotyki.

JESZCZE JEDEN SĘKRETARZ SĄDU KRADNIE. W Warszawie ujęto sekretarza sądu pokoju, Jaczewskiego, oskarżonego o defraudowanie kar pieniężnych, które płacili aresztowani, aby wydostać się na wolność.

STUDENT RUSKI PODPALACZEM. W obszarach dworskich pod Kołomyją spalono w jednym i tym samym czasie dwie sterty zboża i siana, wartości kilku tysięcy złotych. Dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy tych podpaleń w osobie niejakiego Fedjowa, syna księdza ruskiego z miejscowości Haniów, ucznia 8 klasy gimnazjum ruskiego w Kołomyi.

Z całego świata.

Skończyły się hałasy Lewina.

Osoba pasażera lotu transatlantyckiego Lewina, tyle reklamy skupiająca na sobie w ostatnich czasach, wycofuje się z gruntu europejskiego. Przemyślny ten Amerykanin, pokłóciwszy się ze swym pilotem Chamberlinem, oraz z francuskim lotnikiem Drouhinem, któremu proponował lot do Ameryki — według doniesień prasy, zrezygnował widocznie z tak rozreklamowanego zamierzonego przelotu Paryż—N. Jork, gdyż zakupił kartę okrętową na francuskim parowcu, który 31 sierpnia odbija do Nowego Jorku.

Sowiety bez Boga.

Moskiewska „Prawda“ wzywa rząd komunistyczny do nowej walki z chrystjanizmem, albowiem dotychczasowe metody walki nie dały rezultatów. Pozamieniano wprawdzie cerkwie na muzea, usunięto kapłanów ze stanowisk, ale wywołało to właśnie rozgoryczenie wśród mas ludowych i wzmogło żarliwość religijną — pisze „Prawda“. Doszło do tego, że w niektórych osadach fabrycznych robotnicy urządzają tajemne domy modlitwy. W Rosji — według „Prawdy“ — czyni niezwykłe postępy katolicyzm, a także i protestantyzm, a to wskutek tego, iż cerkiew prawosławna rosyjska znajduje się w chaotycznym stanie. W ostatnim czasie, jak donosi „Prawda“, powstało w Rosji około 8 tysięcy gmin katolickich i tyleż protestanckich.

——oo——

URZĘDNICY KOWIEŃSCY — ANALFABECI. Na 99 urzędników państwowych w Kownie, poddanych egzaminowi z języka litewskiego, 84 egzaminu nie zdało, wobec czego zostali oni zwolnieni ze służby państwowej.

SZWAJCARJA ZNIOSŁA U SIEBIE KARĘ ŚMIERCI. Szwajcarska komisja parlamentarna wypowiedziała się za zupełnem zniesieniem kary śmierci w państwie oraz za zastąpieniem jej więzieniem dożywotniem.

VANZETTI CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO PRZED EGZEKUCJĄ? Z Waszyngtonu donosi „Union Service“, że Vanzetti próbował popełnić w więzieniu samobójstwo przez powieszenie się na sznurze skręconym z prześcieradeł i utwierdzonym przy kracie drzwi celi. Aby wykonać swój zamiar, Vanzetti musiał wyjść na stół, który się przewrócił, powodując hałas, na skutek którego straż więzienna zbiegła do celi i udaremniła zamach.

ŚMIERĆ ZA ŁAPOWNICTWO W ROSJI. W Mińsku zakończył się proces o ogromne nadużycia celne. Oskarżeni w liczbie 19-tu, uprawiali systematycznie łapownictwo od prywatnych kupców, w zamian za co obniżali wbrew istniejącym stawkom, opłaty celne za towary lub nawet nie pobierali ich wcale. 5 oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostali zaś otrzymali dłuższe kary więzienia.

WYGRAŁ PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA, ALE WPADŁ DO KRYMINAŁU. Rząd sowiecki zorganizował dla propagandy lotnictwa loterję, na której główny los w formie bezpłatnej podróży naokoło świata wygrał młodzieniec nazwiskiem Kararynow. Szczęśliwiec zwiedził Berlin, Paryż, Londyn, atoli po przybyciu do Nowego Jorku został aresztowany przez władze amerykańskie, które nieufnie potraktowały osobę młodego wojażera z Bolszewji, pomimo, iż posiadał wizę. Starania dyplomatyczne, interwencja konsularna etc.

ZNÓW TURKIESTAN NIESPOKOJNY. Donoszą z Taszkentu, iż w okręgu Namangańskim odczuto ponownie trzęsienie ziemi. W starym Namanganie zawalił się wielki meczet. Zginęło przy tem 11 ludzi.

ZGON „KRÓLA FORTEPIANÓW“ F. T. STEINWAYA W N. JORKU. 17 lipca zmarł w N. Jorku Fred. T. Steiway, dyrektor fabryki fortepianów o światowej sławie. Był on trzecim synem Karola Steinwaya, założyciela fabryki i twórcy typu fortepianu. Jego wielkiej energji (a stał on na czele fabryki od r. 1892) zawdzięczać należy fakt, że zakłady Steiwaya w N. Jorku wraz z dwoma filjami w Hamburgu, wykazały się poważnym zbytem 250 tysięcy sztuk wyprodukowanych fortepianów i pianin, które rozeszły się po całym świecie. Zmarły Fred T. Steinway pomimo 67 lat, nader ruchliwy przemysłowiec, był również uzdolnionym muzykiem.

Wiadomości katolickie.

Polska diecezja na Dalekim Wschodzie.

Ks. Arcyb. de Guebriant, który wygłosi na zjeździe misyjnym w Poznaniu referat p. t. „Wędrówka przez pola misyjne“, w roku 1926 odbył podróż na Daleki Wschód. W czasie wizytacji Mongolji, a zwłaszcza Mandżurji, doszedł arcybiskup do przekonania i poinformował o tem Watykan, że stosunkowo łatwą byłoby rzeczą nawiązać stały kontakt między Rzymem a tak opuszczonymi miejscowymi katolikami. Miało to miejsce w czasie, gdy Syberja była pod panowaniem admirała Kołczaka, w r. zaś 1921 przeszła, z wyjątkiem Władywostoku, pod bezwzględne panowanie bolszewików. Po wielu trudnościach uzyskał wreszcie Ks. Arcybiskup swobodę ruchów na terytorjum całej Syberji wschodniej, t. zw. „Dalniewostocznaja respublika“, między morzem a jeziorem Bajkalskiem. W towarzystwie jednego tylko ks. Wład. Ostrowskiego, proboszcza w Harbinie, wizytował Ks. Arcybiskup parafje polskie w Mandżurji, udzielając Sakramentu Bierzmowania, przez pewien czas pozostając we Władywostoku, a następnie w Czycie. Te dwumiesięczne podróże pozwoliły mu złożyć Ojcu św. sprawozdanie o sytuacji katolicyzmu w Syberji, a zarazem przyjść niektórym polskim i litewskim księżom miejscowym z materjalną pomocą. Między innemi wystarał się Ks. Arcybiskup dla proboszcza i dziekana we Władywostoku, ks. Kar. Śliwowskiego, o potrzebne sumy do wykończenia trwającej już od 13 lat budowy kościoła i zamienić dawniejszy kościół drewniany przy ul. Portowej na małe seminarjum. Trudność w obsadzaniu kierownictwa tym zakładem przezwyciężył Ks. Arcybiskup w ten sposób, iż uprosił biskupa franciszkańskiego w Hang-si o delegowanie misjonarzy, a mianowicie O. Maura Kluge, pochodzącego z polskiej części Górnego Śląska. Małe to seminarjum, z 12 wychowankami, istniało we Władywostoku od października 1921 do stycznia 1923 r., kiedy to zostało zamknięte przez bolszewików, a następnie przeniesione na terytorjum chińskie, do Harbina, gdzie do dziś istnieje. Niewątpliwym rezultatem wizytacji Arcybiskupa de Guébriant wśród Polaków Mandżurji i Syberji jest to, że erygowana została diecezja we Władywostoku z ks. biskupem Kar. Śliwowskim, jako pierwszym biskupem, oraz to, że zamianowano administratora apostolskiego dla reszty Syberji.

Sport.

Sport strzelecki w Polsce rozwija się.

Stolica może śmiało pochwalić się najlepszym rozwojem strzelnictwa. Oto kilka danych statystycznych. Pierwszy w Polsce klub strzelecki, w krótkim czasie po założeniu buduje własną strzelnicę w parku Skaryszewskim. W. K. S. Legja posiada własną sekcję strzelecką, liczącą 50 członków ćwiczących. To samo Klub Sport. Korona i Policyjne Koło Sportowe. Przysposobienie Wojskowe Kobiet ćwiczy stale z broni małokalibrowej i zamierza wybudować w niedługim czasie własną strzelnicę. Wśród młodzieży, sport strzelecki przyjął się znakomicie w gimnazjach męskich (np. gimnazjum dr. Giżyckiego), a nawet wśród uczenic (np. uczenice pensji p. Sierpińskiej przed wakacjami ćwiczyły na strzelnicy pod kierownictwem p. Kobylińskiej) i t. d.

Ten sam rozwój strzelnictwa aczkolwiek w mniejszym stopniu można zaobserwować w Krakowie (przypomnijmy sobie niedawne zawody na Woli Justowskiej) oraz we wszystkich większych miastach i miasteczkach w kraju. Znajduje on „ujście" t. zn. swój cel w myśliwstwie, które posiada w Polsce ambitne tradycje. Nie małą rolę w rozwoju strzelnictwa odegrało Przysposobienie Wojskowe.

Według informacji, zasięgniętych w magazynach broni w Warszawie zapotrzebowanie amunicji małokalibrowej zwiększyło się niepomiernie w stosunku do roku ubiegłego. Jest to jeden dowód więcej, że sport strzel. małokalibrowy zyskuje niemal codziennie nowych zwolenników. Szkoda, że jeszcze ustawicznie zdani jesteśmy na kupno amunicji zagranicznej, bowiem nabój małokalibrowy wyprodukowany przez zakłady amunicyjne Pocisk niestety w handlu jeszcze się nie pojawił.

W miarę zwiększania się zainteresowania dla strzelnictwa rosną jego rekordy.

W ub. sobotę i niedzielę podczas zawodów strzeleckich W. K. S. Legja w Warszawie **pobite zostały 3 rekordy Polski.** W konkursie z broni krótkiej o mistrzostwo tego klubu wygrał Wąsowicz Zdzisław zdobywając 438 pkt. **i — rekord.** (Dawny rekord 433 p.). Konkurs o mistrzostwo pań wzięła p. Zajączkowska osiągając 172 pkt. — **(rekord polski)** na 200 pkt. możliwych. Poprzedni rekord — 164 pkt. Trzeci rekord polski padł z broni długiej w konkursie o mistrzostwo Legji seniorów I. klasy, a zdobył go Rutecki 393 p. na 400 p. możliwych.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Zwycięstwo Sądeczan w Czechosłowacji. T. Z. R. „Beskid", który wyjechał do Czechosłowacji dla rozegrania szeregu zawodów w piłkę nożną z tamtejszymi klubami nadgranicznymi rozegrał zawody w Starej Lubowli z klubem „Stara Lubowla" zakończone zwycięstwem sądeczan w stosunku 3:1.

Rekord Barana w rzucie dyskiem. Podczas niedzielnych zawodów Pogoni we Lwowie, Baran osiągnął w rzucie dyskiem prawą ręką 42.07, a lewą 34.25, co wynosi razem 76.32, a zatem o 37.5 cm. lepiej od rekordu. W rzucie kulą Baran osiągnął również lepiej od oficjalnego rekordu a mianowicie 12.91.

W mistrzostwach klasy A., Warsz. Okr. Zw. Piłki Noż. prowadzi pewnie Skra (11 gier) — 18 pkt. przed Ruchem (12 gier) — 14 pkt.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie. Zarząd PZLA. zamierza w dn. 2 października zorganizować wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, wobec czego mecz Polska—Rumunja nie dojdzie w roku bieżącym do skutku.

Otwarcie stadjonu w Król. Hucie. W dniu 18 września nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego śląskiego stadjonu w Królewskiej Hucie. W programie zawodów sportowych umieszczono następujące punkty: mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk—Kraków dla pań i panów, mecz piłki nożnej Górny Śląsk—Kraków, zawody pływackie, gry sportowe oraz pięciobój drużyny. Otwarcie dokona pan Prezydent Mościcki.

Polskie rekordy kolarskie i motocyklowe. Oficjalna tabela rekordów kolarskich i motocyklowych przedstawia się następująco: Kolarstwo: ze startu lotnego: 200 m. Łazarski 12.4, 300 m. Grochowski 21 sek., 400 m. Łazarski 25.6, 1.000 m. Lange 1:13.8. 3.000 m. Szymczyk 4:14. Ze startu zatrzymanego 200 m. Szymczyk 16.8 sek. Bieg drużynowy 4 km. Szymczyk, Lange, Podgórski, Oksiutycz (W. T. C.) 5:09. Tandemy: 1 km. Gądziorowski i Stankiewicz 1:09.. 6.200 m. Gędziorowski i Stankiewicz 12 sek. Za prowadzeniem motorów: 10 i 20 km. Lange 8:31 i 22:51.2. Motory: Wszystkie rekordy posiada Choiński: 1 km. 33.2, 3 km. 1.46. 5 km. 3:02, 10 km. 6:14, 15 km. 10:39.8.

Rozgrywki Ligowe na ukończeniu. W bieżącym tygodniu odbędzie się sześć meczów z serji rozgrywek o mistrzostwo Ligi. W Warszawie odbędą się na boisku Legji o godz. 15 i 17 dwa mecze ligowe, a mianowicie Warszawianka—Jutrzenka i Legja—T. K. S. W Lwowie w sobotę (27 bm.) gra Ł. K. S. z Hasmoneą, a w niedzielę Ł. K. S. z Czarnymi. W Katowicach Ruch gra z Wisłą. W Łodzi Turyści grają z I. F. C.

Z Cracovii. Białoczerwoni mają grać rewanżowy match z mistrzem Rumunji Fugeretem w przyszłym miesiącu w Krakowie. Strycharz, pracowity gracz w pomocy przystąpił do Zwierzynieckiego K. S.

Kandydaci polscy na kurs olimpijski rozpoczęli od dn. 22 bm. specjalny kurs lekkoatletyczny w Poznaniu. Ilość zawodników — 70. Klumberg (Estonja) znakomity dziesięcioboj wiec na propozycję P. Z. L. A. przyjeżdża do Polski i wspólnie z Norlingiem trenować będzie polską ekspedycję lekkoatletyczną na Olimpjadę.

Literatura.

Czy jest potrzebna Akademja Literacka.

O niedawno poruszonej w sferach literackich sprawie projektowanej Akademji Literatury Polskiej pisaliśmy w związku ze słuszną krytyką tego projektu pióra sen. Posnera na łamach „Robotnika". Wracamy teraz do tej sprawy, aby podnieść racjonalne uwagi, jakie w tej kwestji wypowiedział „Polak-Katolik". Pisze on m. in.:

„Ustalił się na świecie taki porządek, że **nagrody literackie, pensje dożywotnie i inne korzyści spływają na autorów na starość, kiedy mają duży rozgłos i odpowiednie dochody. Natomiast młodym siłom, dopiero zaczynającym,** każe się bojować z nędzą, dopóty, aż w nich najlepsze siły pójdą na marne, aż niewykonane pomysły się rozwieją, aż z człowieka twórczego zrobi się inwalida duchowy, okaleczony na zawsze. W naszym kraju, gdzie większość pisarzy wybitnych wegetuje na urzędach, gdzie produkcja literacka od dłuższego czasu nie daje dzieł wielkich, gdzie wydawcy wyzbyli się obowiązków moralnych — otaczania talentów opieką i lecą tylko na sensacje, gdzie publiczność zaczytuje się groszową tandetą, — w kraju naszym są pilniejsze zadania od udzielania pensji i haftowanych mundurów akademikom".

Popieranie tedy młodych talentów i umożliwienie im rozwoju twórczości jest najistotniejszym obowiązkiem tych, którzy chcą i którzy powinni opiekować się naszą literaturą.

Według ogólnych sprawozdań sfer przemysłowych stosunki w przemyśle budowlanym **nie poprawiły się wydatnie,** gdyż nie zostały usunięte ogólne przyczyny zastoju. W budowlach rządowych panuje **zastój prawie kompletny,** prywatne zaś osoby ograniczają się przeważnie do małych robót, remontów itp., tłumacząc to tem, że niema głównego bodźca dla wzmożenia ruchu budowlanego, tj. odpowiedniej kalkulacji czynszu. **Wreszcie poważnym hamulcem** w akcji budowlanej **są przestarzałe ustawy budowlane w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej.**

Echa.

Historja Valentinowska nie ustaje.

Do niedawna jeszcze walczyliśmy przeciwko gwałtownym atakom snobizmu i histerji, jakie napadły pewnych ludzi po śmierci zdolnego aktora filmowego Valentina. Obecnie jak donosi „Neues Wiener Journal" — utworzył się w Anglji klub kobiecy pod nazwą „Valentino Memorial Guild", złożony z 12 tysięcy członkiń, z których każda nosi na piersiach medaljon z portretem zmarłego aktora. Członkinie rekrutują się ze wszystkich sfer od praczek aż do arystokratek. Przysięgają one „ślub wierności" zmarłemu, co zresztą nie przyjdzie im trudno, zważywszy, że większość ich to stare panny i wdowy.

Niedawno odbył klub ten swoje pierwsze zebranie żałobne. Zjawiło się podobno około 10 tysięcy kobiet. Greckie ognie oświetlały biust Valentina. Mowę ku czci Valentina wygłosił znany amant filmowy angielski, Ivor Norello. Kobiety zaczęły płakać, gdy śpiewak Siddi zaśpiewał arję żałobną z Masseneta i gdy puszczono na ekran wyjątki z filmu „Monsieur Beaucaire". Wyświetlano również specjalnie kosztem klubu wykonany film, obrazujący życie Valentina, który wzbudził powszechny entuzjazm. Towarzystwo posiada specjalnie skomponowane hymny na cześć artysty i członkinie śpiewają je na każdem zebraniu.

Zaiste trudno o bardziej jaskrawy objaw histerji, który tak smutno świadczy o tych tysiącach podstarzałych kobiet, dokonywujących prywatnej kanonizacji aktora.

Kino.

Egzotyka filmowa w Ameryce.

Wytwórnie europejskie wszystkie swoje obrazy, nie wyłączając t. zw. „egzotycznych" produkują w atelierach. Cała ta „egzotyka" jest sztuczna. Inaczej w Ameryce. Tamtejsze wytwórnie nie cofają się przed żadnemi wydatkami, by obrazowi zapewnić maximum realizmu. Jako przykład niech posłuży najnowszy film Paramountu „Braterstwo krwi". Zdjęcia do tego obrazu trwały blisko 6 miesięcy, z czego trzy miesiące cały zespół spędził w głuchej, piaszczystej pustyni stanu Arizona. Najbliższe miasteczko znajdowało się w odległości 90 klm. od obozu. W obozie znajdowało się około 2.000 statystów i służby, nie licząc personalu artystycznego. Najtrudniej było z wodą. Co kilka dni musiano wiercić nowe studnie. Konsumowano 220 tysięcy litrów wody dziennie. Mechaniczne świdry natrafiały na wodę w głębokości 30 metrów. Artykuły spożywcze sprowadzano automobilami ciężarowemi, dla których ułożono specjalną twardą trasę na przestrzeni 30 kilometrów. Kilkuset cieśli pracowało bez wytchnienia nad wzniesieniem drewnianych baraków, kuchni, garderób itp. budynków. Oczywista, że koszty techniczne wystawienia „Braterstwa krwi" przekroczyły w trójnasób wydatki na pensje artystów, reżysera i wszystkich statystów.

Nastroje wśród nadmorskich Kaszubów.

Wielka Wieś, w sierpniu.

Zjazd w Kartuzach, odbyty w dniu 14 sierpnia i złączone z nim uroczystości, były oficjalną manifestacją nastrojów Pomorza, zadokumentowaniem jego przylgnięcia do polskiej macierzy, publiczną spowiedzią z uczuć religijnych, narodowych i społecznych, ludność Pomorza ożywiających. Wypadkowa ich okazała się z polską myślą państwową współbrzmienna i dała niepodejrzanej szczerości wyraz zadowoleniu ze złania się ziem Mestwinów i Świętopełków z Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. Nie znaczy to jednak, aby ta ogólna współbrzmienność nie taiła w sobie dyssonansów i pomorzanin a w szczególności Kaszub nie miał bolączek, zamącających sielankę. Owszem, ma ich gorzej niemało i może nie od rzeczy będzie potrącić tu o nie. Wprawdzie decydujące czynniki nie zwykły u nas liczyć się z opinją i prasa jest przez nienagoół lekceważona: ale *turbatores* chori cieszą się specjalnie troskliwym nadzorem władz, więc może echo tych bolączek, odzywające się z łamów „Głosu Narodu", wpadnie im właśnie w ucho... Oczywiście, że przygodna korespondencja letnika, który pojechał na wybrzeże polskie dla wywczasów a nie studjów społeczno-narodowych, nie może mieć większej wartości niż błysk zapałki nocną porą w lesie zapalonej, ale i taki przelotny błysk może uchronić od wybicia sobie oka na sęku lub skaleczenia nogi o kamień. A każdy nasz krok na Pomorzu a brzegu morskim w szczególności, winien być stawiany bardzo przezornie choć mocno i pewnie.

Kaszub nadmorski, małomówny, ciężką walką o byt pochłonięty i wobec niemieckiego najezdcy potulny, był przez niego lekceważony. Chroniło go to od ucisku i eksterminacji, ale też pozostawiało samemu sobie, a raczej posępnym kumom głodu i troski. Nagle stosunki zmieniły się radykalnie. Ku naszemu „oknu na morze" pociągnął, zainteresowany w najwyższym stopniu wolną w świat drogą, nasz handel i przemysł i zakrzątnął się około budowy własnego portu; równocześnie z nim poczęły tu napływać liczne zastępy letników i wycieczkowiczów. Jedni i drudzy rzucili na mały skrawek ubogiej ziemi miljony. Ile ich wpłynęło do kieszeni Kaszuba dzięki budowie portu w Gdyni, nie umiem powiedzieć, nie mając urzędowych wykazów i zestawień; natomiast przyjmując, że 10.000 letników wydaje tu średnio 400 do 500 zł. na głowę, oceniam na 4 do 5 miljonów tę kwotę, która ludność tutejszą dziś już zasila i nadal rokrocznie zasilać będzie. Po długiej, wielowiekowej nędzy jest to sukkurs olbrzymi i nic dziwnego, że każdy Kaszub, zapytany: czy było wam lepiej za niemca, czy teraz? — odpowiada bez wahania: jużci że teraz. Na to zdecydowane opowiedzenie się przy Polsce wpływa nietylko poprawa bytu materjalnego, ale w równym, jeśli nie wyższym stopniu, świadomość, że „Minderwertigkeit" Kaszuba i przemoc nad nim „Herrenvolku" należy do bezpowrotnej przeszłości i że naodwrót każdy surdutowiec i „pan" z głębi Polski tu zjeżdżający, podając rękę Kaszubowi, podaje ją po bratersku. Nie ma w tem nic z każołowania i chłopomańskiej czułostkowości, na której tak źle wyszedł Zakopaniec. Zamknięty w sobie Kaszub, chłodny i czyny swe odważający, jest do tyla inteligentny i wrażliwy, że wyczuwa przyjazność uczuć sezonowego gościa i chwali sobie Polskę, a Niemców nie żałuje. Nie zaslania mu to jednak braków nowej administracji i ciężarów, które ze zmianą przynależności państwowej spadły na niego; owszem wyczuwa je dotkliwie i pociągnięty za język, mówi o nich otwarcie. Dziś jeszcze bez goryczy, ale już ze zmarszczką troski na czole. Oddaję tu kolejno głos rolnikowi i rybakowi, których zaufanie w dłuższych rozmowach zdobyłem.

Sześćdziesięciomorgowy (mórg magdeburski, połowa naszego) żalił mi się:

— Nasza ziemia, na małych tylko splachciach pszeniczna, rodzi nam żyto, jęczmień, owies, sporo okopowizny i strączkowych. Piaszczysta gleba tutejsza wymaga intenzywnej obróbki i wielkich ilości sztucznych nawozów. Mniejsza o to, że dziś wypadają nam one drożej, niż dawniej i że o kredyty na nie trudniej. Z rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce zmieni się to i ustanie. Ale nie zmieni się przesunięcie Pomorza do wyższej gospodarczo kategorji ziem polskich. W ogólnym bilansie gospodarczym Rzeszy Niemieckiej było Pomorze pozycją bierną i słabą jego wydajność dla skarbu Rzeszy Niemieckiej kompensowano parokroć większymi dochodami prowincyj zachodnich. Dziś mają się rzeczy wprost przeciwnie. Ponieważ każdy Kaszub umie czytać i pisać, mieszka w domach murowanych, dba o drogi, a skomasowane grunta drenuje, przeto — mimo płonej gleby — postawiono go narówni z Poznańczykiem, a Pomorze z Wielkopolską, najlepiej zatem zagospodarowaną i najzasobniejszą połacią Rzeczypospolitej. W następstwie takiego przeklasowania z prowincji gospodarczo biernej staliśmy się w oczach polskiej administracji i fiskusa prowincją aktywną i narzucono nam w stosunku do najżyźniejszych i ekstenzywnie, t. zn. niedbale uprawianych wschodnich województw tę rolę, jaką doniedawna odgrywały względem nas Westfalja i prowincje nadreńskie. To przesunięcie Pomorza do gospodarczo wyższej klasy ziem państwa polskiego napawa nas pewną dumą. Będziemy też jeszcze usilniej pracowali, niż pracowaliśmy dotąd, ale gleby naszej zmienić nie możemy i mimo najlepszej woli obowiązki nasze mogą przerosnąć maksymalną wydajność naszych pól.

O rozwinięciu rybołóstwa na większą skalę — spowiadał mi się dzielny rybak, który z zimowej katastrofy w Zatoce Puckiej jeden tylko z załogi łodzi ocalał — nie możemy na razie marzyć. Z przybrzeżnej ryby wyżyć trudno, a zastawione nieco dalej od brzegu sieci, na całym świecie jak zasiewy rolne szanowane, psują nam rozmyślnie niemieccy rybacy swymi motorówkami, których żaglem nie dogoni i na szkodzie nie przydybie. Przejść z żagla na motor bez wielkich, zasobność naszą przerastających wkładów, niepodobna. Kuter motorowy, konieczny dla połowu na pełnem morzu, kosztuje około 30.000 zł. Uzyskany na kredyt od rządu, musi być spłacony w stosunkowo krótkim czasie i w ścisłym terminie. Dotrzymać go można tylko w latach obfitych połowów, a nikt serji rybnych lat nie przewidzi. Niech z dziesięciu jeden rok zawiedzie, to już nie ma z czego raty zapłacić, a niezapłacona na czas rata, to utrata kutra, a czasem — *relata refero* — utrata dachu nad głową i pójście kawałka ziemi i inwentarza pod młotek. Helscy rybacy, „holendry", mają po ojcach własne kutry i cały sprzęt rybacki, gdańskich subwencjonuje wydatnie ich rząd; nam tej pomocy brak. Jedyny obfity i kilka miesięcy trwający, a przybrzeżny połów dorsza, zniewala nas, właśnie swą obfitością, do natychmiastowej sprzedaży, a że polskie rybołóstwo jest dotąd niezorganizowane, więc odbiorcami naszymi są hurtownicy gdańscy, posiadający wielkie składy i wyrobioną klientelę, i to odbiorcami po takiej cenie, jaką im się podoba naznaczyć.

Poza tym zasadniczymi brakami, na których, jak na rafach pierś swą rozbijamy, istnieją i małe kolce, które zaledwo ranią stopy, ale ranią tem boleśniej. Za Niemców, jeśli którego z nas spotkało nieszczęście i utonął, wdowy nasze otrzymywały natychmiast zasiłek od rządu. Owdowiałe po tegorocznej katastrofie na Małem Morzu żony moich trzech towarzyszów wniosły z tego powodu podanie o zasiłek. Odmówiło go im starostwo w Pucku, a raczej Wejherowie, odmówiło również ministerjum w Warszawie. Rada w radę odwołały się do łaski P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ale i stamtąd przyszła odpowiedź odmowna. Drobna to sprawa — pozwalam tu sobie już od siebie zaznaczyć, — jeszcze drobniejsza kwota, którąby państwo wdowom wypłaciło, ale to, czem się serca pozostałych rodzin Polsce wypłaca, nie jest bagatelą, bo może zachwiać uczuciami, jakie potrzebna ludność dla Ojczyzny żywi, i uczynić z niej malkontentów.

Niewolno nam przenigdy do tego dopuścić. W Kaszubie bowiem, sąsiadującym z Gdańskiem i wogóle w okolicznym „małym człowieku", kryje się ten szermierz, który wywalczy spełnienie się przepowiedni Mickiewicza o Gdańsku, że „był i, da Bóg, będzie naszym".

Maciej Szukiewicz.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Aresztowanie urzędnika pocztowego

pod zarzutem sprzeniewierzenia 18.000 zł.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne aresztowały w dniu wczorajszym **Stanisława Stolarczuka**, urzędnika Dyrekcji poczt i telegrafów, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych. Stolarczuk pracował w oddziale VIII. telegrafów i telefonów, a swojem wystawnem życiem zwrócił ostatnio uwagę władz. — Przeprowadzone szkontrum kasowe oddziału wykazało brak kilkunastu, podobno 18.000 zł., z których Stolarczuk nie mógł się wyrachować. Jak się okazało, pieniędzy tych, pochodzących z opłat telefonicznych, nie odprowadził on do kasy państwowej, ale zużył na własne potrzeby.

Dalsze dochodzenia w toku.

Jak ustrzec się przed dysenterją?

Miejski Urząd zdrowia zwraca uwagę, że od pewnego czasu zaczynają pojawiać się przypadki czerwonki (dysenterji). Nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają błędy higjeniczne, popełniane przez ludność, **zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn.** Chcąc ochronić się przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem **zachowywanie pedantycznej czystości osobistej**, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanymi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach a szczególniej w kuchniach i bardzo staranny wybór **środków spożywczych na targach.**

Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz większej ilości wody zimnej, spożywać szybko większej ilości lodów a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak i gospodarczych **używać wyłącznie wody wodociągowej,** która jest stale kontrolowaną. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, **używanie zaś wody wiślanej wprost niebezpieczne.** Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed spożyciem. Mleko należy przegotować. **Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jako rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce należy nadzwyczaj dokładnie oczyścić, przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem.** Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji, rzodkiewek, surowych owoców, sałat i ogórków.

Osoby zajęte przygotowywaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swych rąk, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, które jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać **się picia alkoholu.** Unikać należy stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne. — Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki, od których łatwo się zakazić.

—oo—

Otwarcie sezonu w Teatrze Słowackiego

nastąpi w sobotę 27 sierpnia br. „Balladyną“ J. Słowackiego, która po trzech przedstawieniach, zajętych przez delegacje i przyjezdnych, zejść musiała z końcem czerwca w pełni powodzenia z afisza. Z sił nowo zaangażowanych przedstawią się p. Niedźwiecka w roli Aliny, pp. Strzelecki (Kostryn) i Krasnowiecki (Pustelnik). Zresztą obsada premjerowa. Pamiątkowy album Słowackiego po cenie zniżonej u biletrów.

Wycieczka francuskiego Towarzystwa przyjaciół Polski do Krakowa.

Ruchliwe Tow. „Les Amis de la Pologne“ zorganizowało wycieczkę do Polski dla swych 15 współpracowników. W wycieczce biorą udział najwybitniejsi działacze komitetów prowincjonalnych Towarzystwa, mianowicie z Amiens, z Verdun, z Marsylji, z Bordeaux, z Angers, z Cherbourga, z Charleville, z Aix-en-Provence, z Nimes i in. Pomiędzy uczestnikami są: pp. Dr. Barot, którego dzieło o kolonizacji francuskiej w Afryce „l'oubli sur la gloire“ otrzymało nagrodę Montyona w Akademji francuskiej; gen. Verillon, panna Streicher, profesor szkoły wyższej w Sevres, mr. Poirier, znany filozof francuski, mr. Michel Trayer, skarbnik sekcji studenckiej Tow., panna Manon Cormer, wybitna adwokatka itd.

Wycieczką kieruje generalna sekretarka Tow. Przyjaciół Polski, p. Rosa Bailly, której zasługi już są dość głośne w Polsce. Towarzyszy jej również prezes Tow. miłośników sceny polskiej w Paryżu, p. Józef Kroczyński, założyciel i kierownik sekcji teatralnej przy Tow. „Les Arts de la Pologne“. Pierwszym etapem wycieczki będzie Poznań, dokąd wycieczka przybędzie dnia 27 bm. Potem udaje się do Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa, Zakopanego i Katowic.

Dodatek na wyekwipowanie dla oficerów

Wspomniany jednorazowy dodatek, wynoszący obecnie 645 zł. przysługuje: a) oficerom, mianowanym podporucznikami w rezerwie; b) chorążym, mianowanym w rezerwie z szeregowych (podchorążych). Natomiast chorążym, mianowanym w rezerwie z urzędników wojskowych dodatek na wyekwipowanie nie przysługuje, gdyż otrzymali go już swego czasu jako urzędnicy wojskowi; c) oficerom, przyjętym odrazu do rezerwy w stopniu podporucznika, posiadanym już w armjach obcych i formacjach polskich, jako że przyjęcie takiego oficera w posiadanym już stopniu podporucznika, uważane jest za mianowanie w tym stopniu w wojsku polskiem; d) analogicznie chorążym rezerwy, którzy ten stopień uzyskali w armjach obcych wzgl. formacjach polskich, i którzy w wojsku polskiem nie służyli.

Wypłata jednorazowego dodatku na wyekwipowanie ma miejsce przy pierwszem powołaniu na ćwiczenia, wzgl. przy pierwszem powołaniu do czynnej służby, a to na podstawie deklaracji interesowanego, stwierdzającej, iż do tej pory nigdy i nigdzie w wojsku polskiem omawianego dodatku nie otrzymał.

Oficerowie, przyjęci do rezerwy odrazu w wyższych stopniach od podporucznika (chorążego), którzy w wojsku polskiem nie służyli, nie mogą, w razie powołania na ćwiczenia, otrzymać jednorazowego dodatku na wyekwipowanie. Mogą oni jedynie w czasie ćwiczeń korzystać z ekwipunku, posiadanego przez jednostki administracyjne, za zwrotem kosztów zużycia.

—oo—

Kraków, dnia 25-go sierpnia 1927.
Czwartek 25: św. Ludwika kr.
Piątek 26: M. B. Częstochowskiej.
Piątek 26: wschód słońca o godz. 4.44, zachód o 18.39.

OSOBISTE. Wiceprezydent miasta Dr. Piotr Wielgus powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

POŻEGNANIE WYCIECZKI KASZUBSKIEJ W KRAKOWIE. We wtorek wieczorem odbyło się w Krakowie pożegnanie bawiącej od kilku dni wycieczki kaszubskiej z półn. powiatów Pomorza. W czasie wieczerzy przemówił prezes Tow. Obr. Kresów Zach. p. dyr. Pachoński podkreślając wielkie znaczenie wycieczek krajoznawczych; mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Po przemówieniu ks. Piwowarczyka, współpracownika naszego pisma, odpowiedział ks. prof. Pronobis z Wejherowa, kierownik wycieczki, stwierdzając, że uczestnicy wycieczki wyjeżdżają z Krakowa pełni głębokich wrażeń. Dalsze przemówienia wygłosili pos. Puchałka, ks. radca Kasprzyk i p. Galocz. Z pomiędzy uczestników wycieczki zaś p. p. Żółkowski i Szarmach toastując na cześć pań i panów z Tow. Obrony Kresów, którzy wycieczkę przyjmowali. Wieczornicę urozmaicano śpiewem kaszubskich i narodowych pieśni. We środę rano goście nasi wyjechali do Katowic.

NADUŻYCIA PRZEZ SPRZEDAWCÓW PIWA.
Władze skarbowe zaobserwowały, że sprzedawcy piwa w bardzo wielu wypadkach sprzedają nielegalnie również wódkę. Przyjęło to już takie rozmiary, że stanowi to konkurencję z legalnymi sprzedawcami napojów alkoholowych i zmniejszają się przez to dochody Skarbu Państwa. Wobec tego Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym władzom nietylko wzmocnić nadzór, ale osobom, karanym za nadużycia skarbowe — bezwzględnie zabraniać dalszej sprzedaży nawet piwa niskoprocentowego. Przyczem Ministerstwo wyjaśniło, że o ileby takie zjawiska nadal się powtarzały, sprzedaż piwa niskoprocentowego poddana będzie obowiązkowi koncesjonowania.

POD PŁASZCZYKIEM AJENTA POLICYJNEGO. Karol Tyrpa, zam. w Bosułowicach, pow. Kraków zgłosił w policji, że dnia 23 bm. kupił na tandecie ubranie za 70 zł. Gdy z ubraniem tem szedł ul. Andrzeja Potockiego, przystąpił do niego nieznany mężczyzna, który przedstawiwszy się za funkcjonarjusza służby śledczej policji zaprowadził go do sieni gmachu Dyrekcji Policji przy ul. Zacisze 5. Tam odebrał od niego ubranie twierdząc, że pochodzi ono z kradzieży i oświadczając mu, że sprawę wyświetli, polecił zgłosić się mu w Urzędzie Policyjnym. Tyrpa spostrzegł dopiero po czasie, że padł ofiarą oszusta.

SPRYTNA OSZUSTKA. Setkowicz Marja, zam. przy ul. Felicjanek 7 zgłosiła w policji, że dnia 23 bm. o 2 pop. przyszła do niej nieznana kobieta, rzekomo w sprawie mieszkaniowej, a skorzystawszy z chwilowego odejścia Setkowiczowej, skradła jej z biurka branzoletkę złotą i 2 sznurki pereł ogólnej wartości 150 zł., poczem zbiegła.

KAWAŁEK GZYMSU SPADŁ na przechodzącą ul. Czystą Stefanję Neuser, raniąc ją w lewą rękę.

NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Ludwik Pickowski, zam. w Porębie, pow. Chrzanów, doniósł do policji, że dnia 23 bm. w czasie, gdy zasnął na polach przy ul. Mogilskiej skradziono mu z kieszeni marynarki dokumenty osobiste, oraz gotówkę w wysokości 10 zł.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Dnia 23 bm. o godz. 17 najechał w ul. Grzegórzeckiej autem wojskowym Juljan Łędzki, szereg. 5 Dyonu Samochodowego na jadącego wozem rolnika z Proszowic Kuraszewskiego. Auto złamało koniowi tylną prawą nogę i uszkodziło znacznie wóz. Poszkodowany sprzedał na miejscu konia handlarzowi za 30 zł.

KASIARZE PRZY PRACY. W nocy z 23 na 24 bm. włamali się niewykryci na razie sprawcy do lokalu firmy towarów tekstylnych Artura Wurma, przy ul. św. Marka 18, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli gotówkę w dolarach i złotych na ogólną sumę około 1000 dolarów. Sprawcy weszli do realności prawdopodobnie przed zamknięciem bramy, a do lokalu dostali się przez wyrznięcie filunku w drzwiach.

ARESZTOWANO Władysława Chrząszczkiewicza (l. 22) z Myślenic, Zygmunta Gorączkę (l. 20) z Myślenic i Natana Diamanda (l. 32) z Krakowa, za kradzież garderoby na szkodę Wilhelma Nerdera kupca z Rzeszowa. Część skradzionej garderoby odebrano od aresztowanych. — Aresztowano Bronisławę Król (l. 29), bez miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo. — Aresztowano Stanisława Partykę (l. 26), zam. w Krakowie za szereg kradzieży z włamaniem popełnionych we Lwowie.

Z Rady miasta.

Dokończenie sprawozdania z wtorkowego posiedzenia.

Wtorkowe posiedzenie połączonych sekcyj Rady miasta, zastępujących w okresie wakacyj pełną Radę miejską, wypełniły w przeważnej części interpelacje, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“. Dodać należy, że prezydjum miasta było zaskoczone niektóremi z interpelacyj i dlatego odpowiedzi członków prezydjum nie mogły być zadowalające. Między in. nie może wystarczyć odpowiedź p. prezydenta Rollego na interpelację radcy p. Holeksy w sprawie wyłączenia Śląska Ciesz. z obrębu dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, oraz w sprawie ponownych pogłosek o wyłączenie niektórych linij kolejowych z dyr. Krakowskiej, a włączenie ich do dyr. Katowickiej. W sprawie pierwszej ograniczyło się prezydjum miasta jedynie do pisemnego memorjału, w skuteczność którego samo nie wierzy; w sprawie drugiej liczy prezydjum na poparcie wojskowości, a zatem nie wierzy w skuteczność własnej akcji. Małą dla ludności miasta rekompensatą jest przydzielenie do kuratorjum krakowskiego szkolnictwa części woj. kieleckiego, a jeszcze mniej widoków realizacji ma akcja prezydjum miasta w sprawie przyłączenia do woj. krakowskiego niektórych powiatów z woj. kieleckiego. Sam p. Rolle przyznał, że główną trudność w realizacji takiego planu stanowi niesłychane zaniedbanie dróg, prowadzących z Krakowa do powiatów, o których przyłączenie chodzi. Polepszenie tej komunikacji wymagać będzie szereg lat czasu i wielkich środków finansowych, gdy tymczasem obcięcie terytorjum dyrekcji poczt i dyrekcji kolejowej przyniesie bezpośrednie szkody dla miasta. Nie trzeba się też łudzić, jakoby konferencja z p. Bartlem, zapowiedziana na początek września, miała przynieść naprawdę pomyślne owoce. P. wicepremjer znany jest z dawania obietnic niespełnianych. O tem mogliby wiele powiedzieć np. urzędnicy państwowi. Czy prezydjum miasta potrafi przekonać p. Bartla, że Kraków zasługuje na lepsze niż dotychczas traktowanie go przez władze centralne, wątpić należy.

Po załatwieniu interpelacyj **obradowały sekcje nad wnioskami prezydjum w sprawie sprzedaży parceli miejskiej przy zbiegu ulic Retoryka i Smoleńsk, oraz wykupna na cele regulacyjne parceli z dzielnicy Grzegórzki—Piaski.** Pierwszy wniosek wywołał długą, chwilami namiętną dyskusję. Większość mowców oświadczyła się za odroczeniem sprawy sprzedaży, mniejszość natomiast uważała sprzedaż za dobry interes dla gminy. W rezultacie głosowania odrzucono wniosek odraczający 19 głosami przeciw 13, a uchwalono sprzedać parcelę Szymonowi Lewkowiczowi i Moszkowskim. Podniesiono jednak cenę kupna z proponowanych 34 dolarów za sążeń kwadr. na 45 dolarów, obostrzono zarazem postanowienie o zabudowaniu tej parceli. Czy wobec tych uchwał sprzedaż dojdzie do skutku — okaże przyszłość. Wniosek o zakupno parceli na cele regulacyjne nie wywołał dyskusji. **Z.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota 27 bm.: „Balladyna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Szlakiem zbrodni“.
BAGATELA: „Miłość a sport“.
UCIECHA: „Łzy i śmiech Wiednia“, komedja w 10 aktach.
NOWOŚCI: „Który z dwóch“.
SZTUKA: „Za cenę duszy i ciała“.
WARSZAWA: „Postrach z Singapuru“.
PROMIEŃ: „Półświatek paryski“.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. W sprawie nadesłanej nam korespondencji pod pseudonimem Eryk, prosimy autora albo o ujawnienie swego nazwiska w drodze pisemnej, albo o zgłoszenie się w Redakcji.

†

Mieczysław Szeluta Żebrawski

referent spraw prawniczych w Towarzystwie Przemysłu Naftowego Braci Nobel w Warszawie zmarł 19 sierpnia b. r., w 44 roku życia. Zwłoki zostaną przewiezione do grobu rodzinnego do Krakowa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Stany Zjednoczone w roku 1926.

Ogólne wytyczne polityki gospodarczej Stanów Zjedn. — Budżet. — Finanse Stanów Zj. — Olbrzymie cyfry zadłużenia obcych państw w Stanach. — Rynek pieniężny. — Losy walorów polskich w Ameryce. — Pomyślna konjunktura i rozwój przemysłu. — Wzrost ogólnego dobrobytu.

I. Wysunięte szczęśliwą konjunkturą wprost na czoło wszystkich narodów świata, są Stany Zjednoczone zawsze przedmiotem szczególniejszej uwagi tak ekonomistów, jak przeciętnego obywatela Europy. Poniżej przytoczone dane o sytuacji gospodarczej Stanów w r. ub., otrzymane z bardzo poważnego źródła, są interesującym przyczynkiem do znajomości gospodarczych stosunków Stanów.

Ogólna charakterystyka stanu gospodarczego tego państwa da się ująć w następujący sposób:

Statystyka życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych za rok 1926 daje świadectwo **o niesłychanym rozwoju ekonomicznym tego kraju,** nieznanym w historji gospodarki światowej. Dążenie do zakumolowania bogactw sprzęga w jedną całość wysiłki całego narodu, przejawiające się w pracach organizacji społeczno-gospodarczych, rządu i parlamentu.

Obecny nastrój amerykańskiego społeczeństwa znajduje się pod znakiem dobrobytu, tak jak za czasów Wilsona naczelnym hasłem była demokracja, a za czasów Hardinga — sprawność.

Zjednoczone wysiłki rządu i parlamentu dążyły **do jak najszerszej popularyzacji ekonomicznej polityki państwa,** celem zjednoczenia całego narodu w jeden sprawny organ, podporządkowany celom tej polityki i działający niezawodnie.

Naczelnemi hasłami polityki skarbowej Stanów Zjednoczonych w r. 1926 były: konsolidacja długów państw zagranicznych w stosunku do Stanów Zjednoczonych, **zmniejszenie ciężarów podatkowych** przez wprowadzenie **oszczędności w administracji i przez udoskonalenie funkcjonowania aparatu państwowego,** spłacanie z dochodów skarbowych długów wewnętrznych państwa.

Hasła polityki handlowej, prowadzonej genjalnie przez sekretarza Handlu, Herberta Hoovera, wskazywały **drogę ku koordynacji wysiłków gospodarczych całego narodu dla ogólnych celów międzynarodowej polityki gospodarczej,** prowadzonej przez rząd Stanów Zjedn.

Politykę rządu Stanów Zjedn. cechuje **niechęć ingerencji finansowej rządu** w życie ekonomiczne narodu oraz pogląd, że zadaniem rządu jest dbać o **wytworzenie odpowiednich warunków,** służyć informacjami, kształcić i koordynować, a nie angażować się pieniężnie w przedsiębiorstwach o charakterze prywatnym.

O ile idzie o poszczególne dziedziny życia gospodarczego, to na pierwszy plan, jak w każdem państwie wysuwa się **polityka skarbowa i finansowa rządu.** Pewne wyobrażenie o niej dadzą następujące cyfry:

Preliminarz budżetowy na rok fiskalny 1927/28 przewiduje ogólną sumę wydatków w wysokości **3.572 miljony dol.,** dochody zaś w sumie **3.772 miljony dol.** Wydatki na wojsko i flotę w budżecie zostały określone w wysokości **703 miljony dol.** Zarówno wydatki jak i dochody preliminowane w budżecie na rok fiskalny 1927/28 **są zmniejszone w porówaniu do budżetu z okresu poprzedniego.** Zmniejszenie to pochodzi głównie z oszczędności przeprowadzonych w pewnych pozycjach wydatków administracyjnych, które były jako jednarazowe umieszczone w budżecie poprzednim.

W ciągu roku 1926 została doprowadzona prawie do końca konsolidacja długów zagranicznych wobec Stanów. Ogólna suma zobowiązań zagranicznych wobec Stanów Zjednoczonych wynosiła **na początku 1927 r. 10,056.493.906.37 dol.,** z czego **przeszło 9 miljardów dol. przypada na Francję, Wielką Brytanję i Włochy.**

Cyfra długu polskiego wynosiła **w tym czasie 159.666.972.39 dol.,** przyczem Polska zajmowała szóste miejsce pod względem wysokości długu wśród państw korzystających z kredytu Stanów Zjednoczonych.

Nastroje giełdy, mocno spekulacyjne w końcu 1925 r. zostały uspokojone przez podwyższenie stopy dyskontowej z 3.5% do 4% w stosunku rocznym przez kilka banków federalnych, za wyjątkiem nowojorskiego. W początku roku 1926 popyt na giełdzie na papiery spekulacyjno odżył na nowo. Giełda walutowa w Stanach Zjednoczonych przeżyła skutkiem tego szereg groźnych momentów, które jednak nie trwając długo, przeszły bez pozostawienia po sobie głębszych śladów, dzięki nagół mocnemu stanowi ekonomicznemu państwa.

Pisząc o rynku pieniężnym Stanów Zjedn. warto poświęcić parę uwag i sytuacji naszych walorów na tamtejszych giełdach.

Początek r. 1926 **nie był pomyślny** dla obligacji polskich na rynku amerykańskim. Niewyraźna sytuacja polityczna w Polsce wpłynęła **dość silnie na dalsze obniżenie** się walorów polskich, zostało to jednak w krótkim czasie całkowicie usunięte, dzięki punktualności rządu w dotrzymywaniu terminów płatności oraz dzięki wyraźnemu dążeniu Polski do uniknięcia inflacji.

Na dalsze podniesienie się kursu obligacji polskich **wpłynęły nastroje amerykańskiego rynku pieniężnego,** a w szczególności giełdy nowojorskiej. Obligacje polskie podążyły za ogólną zwyżką, spowodowaną przez nagromadzenie znacznego kapitału, który został przygotowany w oczekiwaniu wypuszczenia wielkiej pożyczki stabilizacyjnej francuskiej bezpośrednio po ratyfikowaniu umowy konsolidacyjnej francusko-amerykańskiej.

Najsilniej jednak dobrobyt Stanów odbija się na sytuacji tamtejszego przemysłu i handlu. Wprawdzie podane niżej szczegóły nie wyczerpują zupełnie tematu, ale i w tych rozmiarach dają pewne wyobrażenie o olbrzymim rozroście świetnej konjunkturze przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Wytwórczość i spożycie w r. 1926 dosięgły **wyjątkowo wysokich cyfr.** Wahania z miesiąca na miesiąc w produkcji i sprzedaży są coraz mniejsze. W ogólnym zestawieniu wytwórczości przemysłowej nie było większych odchyleń jak 5 punktów na 100, co jest dowodem **wyjątkowo ustabilizowanych warunków ekonomicznych.** Głównemi gałęziami wytwórczości, które przyczyniają się di utrzymania tej równowagi są: **przemysł automobilowy, budowlany i stalowy.**

Przemysł automobilowy zwiększa nadal produkcję. W roku sprawozdawczym fabryki w Stanach Zjednoczonych **wypuściły 4,100.000 samochodów.** Nasycenie rynku wewnętrznego automobilami powoduje silną konkurencję na tym rynku i zwraca uwagę przemysłowców na rynki zagraniczne.

Przemysł budowlany, wbrew przepowiedniom z początku 1926 r. nie tylko nie wykazał tendencji zastojowej, ale **odwrotnie znacznie się rozwinął** i przypuszczalna suma przeprowadzonych robót budowlanych, ziemnych, drogowych i mostowych **przekroczy 6 miljardów dolarów.**

Produkcja przemysłu stalowego **przekroczyła cyfrę 47 miljonów ton** i chociaż ceny stali nie zawsze były zadowalające, dochody w tym przemyśle były dobre, czego dowodem jest, że United Steel Company wypłaciła za rok 1926 **dywidendę w wysokości 40%.** Przemysł ten pracował w pierwszym rzędzie dla potrzeb rynku wewnętrznego, a głównie dla fabryk automobilowych i kolejnictwa.

Pomyślną konjunkturę przemysłu i wzrastający dobrobyt ludności ilustrują cyfry dochodowe amerykańskich przedsiębiorstw, oraz zeznania podatkowe:

Łączne dochody amerykańskich towarzystw w r. 1926 obliczane **są na blisko 9 miljardów dol.** Liczba osób, których dochód osobisty roczny przekraczał miljon dolarów **w r. 1925/26 wynosiła 207 osób wobec 75 w r. 1924 i 206 osób w r. 1919.** Pozatem ze statystyki podatku dochodowego ilość osób, których dochód roczny określany jest poniżej 1000 dol. zmniejsza się z roku na rok, zwiększa się natomiast stale ilość osób, których dochód jest znacznie wyższy. Świadczy to o wzrastającym dobrobycie kraju.

———oOo———

W przemyśle budowlanym znowu zastój

Według sprawozdań z kółek eksploatujących sole potasowe daje się w bieżącym sezonie letnim zauważyć **wielkie zainteresowanie nawozami sztucznymi,** tak, że sezon jesienny przyniesie **przypuszczalnie bardzo znaczny wzrost konsumcji nawozów pomocniczych.** Charakterystyczne jest, że zaofiarowana na sezon bieżący sól potasowa została już w całości **zakupiona do 25 czerwca br.**

———oOo———

Na giełdzie akcjnej i walutowej zupełna cisza.

Miarą zastoju, jaki zaznacza się obecnie na giełdzie akcyjnej może być fakt, że **w dniu wczorajszym zawarto tylko parę transakcji i to jednem tylko Chybiem.** Tendencja nagół chwiejna, przy ogólnej niechęci do angażowania się w grze.

Martwota giełdy właściwej udzieliła się i pogiełdziu, gdzie obroty były nagół niezbyt wielkie. Interesowano się żywiej jedynie Cegielskim i dolarówką.

Notowano: **Chybie 5.90 zł,** Jaworzno 20 zł, Nobel 4.70 zł, dolarówka 61.50 zł. Odnośnie do dolarówki zauważyć należy, eż kurs warszawski tego papieru wartościowego jest znacznie niższy (59.50) jak na giełdzie krakowskiej.

Rynek walutowy jak zwykle bez zmiany, nastrój spokojny, obroty słabe.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Holandja 358.50, 359.40, 357.60. Londyn 43.485, 43.60, 43.37. N. Jork 8.93, 8.95, 8.91. Paryż 35.07, 35.16, 34.98. Praga 26.51, 26.57, 26.45. Szwajcarja 172.46, 172.89, 172.03, Włochy 48.75, 48.87, 48.63. Wiedeń 126—126.31, 125.69.

———00———

Sprawy urzędnicze.

Postępowanie dyscyplinarne względem zwolnionych urzędników.

Prezydjum Rady Ministrów wyjaśniło kwestję, czy należy wszczynać i kontynuować postępowanie dyscyplinarne względem funkcjonarjuszów państwowych zwolnionych ze służby na podstawie art. 116 lub 22 ust. o służbie cywilnej, a nieposiadających praw do uposażenia emerytalnego. W wypadku zwolnienia ze służby funkcjonarjusza państwowego przed pociągnięciem do odpowiedzialności służbowej niema podstaw do wdrażania przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego, chyba po ponownem przyjęciu go do służby. Natomiast już wdrożone postępowanie dyscyplinarne należy mimo zarządzonego zwolnienia danego funkcjonarjusza kontynuować, gdyż, jakkolwiek dany funkcjonarjusz nie posiada praw do uposażenia emerytalnego, to jednak orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej spowoduje względem niego pewne skutki prawne, jak pozbawienie lub zmniejszenie odprawy i utrudnienia przy ponownem przyjęciu.

Pragmatyka służbowa pocztowców.

W najbliższym czasie rada ministrów ma uchwalić projekt pragmatyki służbowej dla pocztowców.

Realizacja tego postulatu kładzie kres dotychczasowemu chaosowi w dziedzinie stanowiska prawnego pocztowców.

Dotychczas bowiem stosunki służbowe personalu poczt i telegrafów **nie były zupełnie uregulowane, gdyż ustawa o państwowej służbie cywilnej nie znalazła zastosowania do pocztowców,** na wyraźne ich żądanie.

O ile idzie o charakter prawny projektowanej pragmatyki pocztowców, to zaznaczyć należy, że jest to tylko **nowela do ustawy o państwowej służbie cywilnej,** wprowadzająca specjalnie dla pocztowców **niektóre uzupełnienia i zmiany w ustawie o państw. służbie cywilnej,** których wprowadzenie w życie leży w obustronnym interesie, gdyż wymagają tego specjalne właściwości służby pocztowej.

HENRYK BORDEAUX. 32

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Chcemy naszych umarłych! — powtarzał pijaczyna.

Mikołaj Hagard skorzystał z tej przerwy, na którą czekał i wpadł w słowo.

— Bardzo proste. Otwórzcie śluzy a woda odpłynie. Zamknięcie je znowu, kiedy umarli zostaną przeniesieni na cmentarz.

Max Gall żachnął się tym razem. Przed chwilą czuł, że zdobył swoich słuchaczy, a teraz myśliwy paru słowami odbiera mu wygraną. Boże! Jakżeż ci zmarli kłopotliwi!

— Otworzyć śluzy? — oświadczył dobitnie, ależ to niemożliwe! Czy wiecie, co zamierzacie? Wstrzymanie transportów i zagaszenie ognisk. Turbiny i akumulatory są w ruchu. Kable elektryczne ślą popędową siłę napięcia sześćdziesięciu tysięcy wolt do stacyj transformacyjnych, przeznaczonych do zniżania woltażu, dla zużytkowania go dla kolei żelaznych i oświetlenia. Otworzyć śluzy? Oszaleliście chyba!

Wiedział dobrze, iż użycie kilku naukowych terminów sparaliżuje opór ludności ciemnej, a pełnej szacunku dla nieznanych tajemnic, tak wielce bowiem odczuwa potrzebę jakiejś religji Uzyskawszy przewagę przeszedł do ściśle określonej ofenzywy.

— Tak, niezaprzeczenie. Należy pomyśleć o zmarłych. Wyznaczymy miejsce na cmentarz w okolicy Vallon-Nowego. Wy sami je wybierzecie wraz z waszym merem. Ktoś z was ma z pewnością łąkę czy pole do odsprzedania za dobrą cenę. Towarzystwo, w poczuciu winy, będzie miało hojną dłoń!

Inżynier trafił w sedno chłopskich uczuć. Przeto rozpaliła się zachłanność, zaś pożądliwe apetyty poczęły dzielić ludzi złączonych poprzednio myślą o zmarłych. Każdy patrzał na sąsiada, jak na współzawodnika. Rzucono im dobry interes, jak psom łapczywym kość.

— Pozatem, dodał inżynier, łaskawy książę, należy jeszcze dać odszkodowanie każdej rodzinie, aby mogła wystawić pomnik pamięci swoich zmarłych.

Pomnik był to uprzejmy sposób pieniężnej daniny.

— Mój ojciec! — zawołał Jan Franciszek Bastard, którego oddawna stracił.

— Mój mały Janeczek! — zawodziła Guillot, jeszcze w żałobie.

Ach, gdyby tak każdy zechciał wyliczać straty! Nie sposób dyskutować tu, pod gołem niebem i w obliczu starego, zatopionego cmentarza, gdzie pływają krzyże, nad wartością tych zapomnianych zmarłych! Ileż wartali wszyscy razem i każdy z osobna! Jakąż przedstawiają wartość ciała w rozkładzie i kości? Lecz o tych ciałach, o kościach, czyż nie mógłby każdy z mieszkańców Vallon powiedzieć: Oto kość z mojej kości, i ciało z mojego ciała! Bez nich żyjący byliby niczem, z nich bowiem powstali. Wraz z ciałem i kośćmi przekazali im serca i myśli, całą jaźń utajoną, tak mało im samym znaną, a którą w sobie czuli. Czyżby targ się rozpoczął, jak podczas jarmarku na bydło, gdy się oblicza ilość i wagę? Każdy chciał wyciągnąć ze swoich ostateczną korzyść, a jednak w głębi jaźni, tajnej i tak przeważnie mało znanej, odczuwał nieznośny wstyd i skrępowanie, których wytłumaczyć sobie nie umiał.

— Umarłymi się nie handluje, rzekł ostro Mikołaj. Czy wam nie wstyd?

Te słowa ulżyły im, a równocześnie zaciężyły na ich sercach. Wiedzieli bowiem, że prędzej czy później zwalczą delikatniejsze uczucia dla materjalnej korzyści. Nie wszyscy zapewne, nie grupa świętobliwych kobiet, jak Pierreta, Melanja i poniektórzy młodzi, szlachetni jeszcze i nie stępieni trudnościami życia, lecz tłum, lecz większość.

Myśliwy się spóźnił: interesy poszczególne zaczęły już działać, jak zwykle, a Max Gall urwał krótko:

— Rozmówimy się bliżej w gminie, w tej pięknej gminie Vallon-Nowego, której wam okoliczne gminy zazdroszczą. Lecz zaraz, w imieniu Towarzystwa Alp francuskich zobowiązuję się was odszkodować i przygotować wam piękny cmentarz.

Aby zaś do reszty tłum pozyskać sobie, dodał żartobliwie:

— A nie spieszcie się go zaludniać.

Pojawiły się uśmiechy. Sprawa była wygrana i krzyże mogły spokojnie pływać po wodzie, zalewającej pole zmarłych. Max Gall wygrał raz jeszcze.

Skoro mieszkańcy rozproszyli się, wracając do swoich zajęć, znalazł się sam z merem, wpatrzonym w swego zbawcę z otwartemi ustami, i z Mikołajem Hagard, wyzywającym i nienawistnym, z Żozetą u boku, jakby nieświadomą, czy zahypnotyzowaną, obcą wszelkim zdarzeniom.

— Zawsze ładna ta mała czarnuszka, ozwał się inżynier uprzejmie, chcą ją sobie zjednać. Lecz jakże się odmieniła!

Nie wysilając zbytnio pamięci — spotkanie ładnej dziewczyny łatwo się w niej utrwala, — ujrzał ją w myśli, jak w dzień inauguracji wracała w złem towarzystwie Sergjusza i Baltazara, robotników niepewnych i cudzoziemskich; ale czyż jej nie ostrzegł? Należało jeszcze ugłaskać myśliwego, którego wrogość dotąd nie złożyła broni.

— Mikołaju Hagard, wyrzekł, zbliżając się do niego tak blisko, że obaj tego samego wzrostu — jeden z nich jeno tęższy i silniejszy — dotykali się prawie, za dziesięć dni rozpoczną się polowania, w ostatnią niedzielę sierpnia. Zarobiłem na wypoczynek. Czy chcecie, abyśmy razem zapolowali na giemzy?

Oczekiwał odmowy. Lecz po chwili przykrego milczenia otrzymał potakującą odpowiedź:

— Zgoda, panie; lecz nie w niedzielę, bowiem dzień to poświęcony Panu. W poniedziałek.

— W poniedziałek. Przyjdę do was do mieszkania.

— Nie mam już mieszkania.

— A wasz dom z Vallon-Nowego z rzeźbą giemzy nad drzwiami?

— Nie przekroczyłem nawet jego progu.

— To przekroczcie. Postarałem się, aby wam było dobrze.

— Punkt zborny na przełęczy La Fourche, o piątej rano, — ozwał się myśliwy.

— Dobrze, stawię się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Przed nominacją wojew. kieleckiego.

Warszawa. (AW.) W dniu jutrzejszym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie obsadzenia województwa kieleckiego opróżnionego przez śmierć wojewody Manteufla. Jako najprawdopodobniejszych kandydatów wymieniają byłego **wicemarszałka sejmu Poniatowskiego**, oraz wojewodę **stanisławowskiego Korsaka**. Ta ostatnia kandydatura posiada bardzo poważne szanse.

—oo—

Korzystny plon tegoroczny.

Warszawa. (Telef. wł.). Według tymczasowych obliczeń urzędu statystycznego tegoroczne zbiory **dadzą rezultat o 15 do 20 proc. wyższy od przeciętnego.**

—oo—

We wrześniu będą lepsze tytonie.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, **że wszystkie fabryki tytoniowe przystąpiły od pierwszego lipca do produkowania lepszych wyrobów tytoniowych**, przez dodawanie większej ilości wyborowych liści tytoniowych. Polepszone gatunki znajdą się w rękach konsumentów **we wrześniu.**

—oo—

POGŁOSKI O ZMIANACH W MIN. SKARBU.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo skarbu prostuje wiadomość podaną przez „ABC“ o zmianach personalnych w ministerstwie skarbu **dotyczących zwłaszcza dyrektora departamentu ceł p. Rasińskiego.** Ministerstwo skarbu oznajmia, że uparte, mimo prostowań ministerstwa, ciągłe powtarzające się fałszywe pogłoski ścigane będą na drodze sądowej.

„ZAWIERUSZONE“ AKTA.

Warszawa. (AW). Sensacja wywołana zaginięciem aktów ciągnącej się od kilkunastu lat sprawy sądowej między Ginsbergiem a Nowińskim, o czem donosiliśmy onegdaj, **została zlikwidowana przez odnalezienie tych aktów w sądzie okręgowym przy placu Krasińskich, gdzie się zawieruszyły.** Zaznaczyć należy, że dla odnalezienia akt, które zawieruszyły się w gmachu sądowym **czynny był przez kilka dni wielki aparat śledczy.**

WALDEMARAS UZNA POSTANOWIENIA POLSKIEGO KONKORDATU.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts“ litewski prezydent ministrów Waldemaras, który ma udać się do Rzymu celem zawarcia konkordatu ze Stolicą Apost., przy tej sposobności **ma uznać formalnie postanowienia konkordatu między Watykanem a Polską, w myśl których okręg wileński oznaczony został jako oddzielna diecezja.** Jak wiadomo przeciw tym postanowieniom rząd litewski w swoim czasie zaprotestował.

Kurs wakacyjny dla nauczycieli polaków z zagranicy.

Staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych otwarto w Krakowie 4 sierpnia b. r. **miesięczny kurs języka i kultury polskiej dla nauczycieli szkół powszechnych, pracujących w szkołach polskich zagranicą.** Na kurs przybyli nauczyciele między innemi z Austrji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji Rumunji i t. d. Kurs mieści się w pięknie urządzonym lokalu z internatem i stołownią w budynku poszpitalnym na Wawelu. Po nabożeństwie w katedrze na Wawelu wygłosili w sali wykładowej przemówienie powitalne delegaci: Ministerstwa W. R. i O. P. Wizytator dr. Mikułowski, Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Matusiński, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. dr. Jakóbiec, oraz kierownik kursu profesor Henryk Maurer.

W programie prócz wykładów teoretycznych są pzewidziane **liczne wycieczki po Krakowie i do ważniejszych miast polskich.**

Demonstracyjny objazd po Europie z prochami Vanzettiego.

Boston. (PAT.) Zarządzenia w sprawie pogrzebu Sacco i Vanzettiego nie zostały jeszcze ukończone. Jednakże komitet obrony Sacco i Vanzettiego oznajmia, że **obecnie jest niemożliwą rzeczą wystawiać trumien ze zwłokami na widok publiczny w miastach Stanów Zjednoczonych.** Ciała straconych **spalone będą w niedzielę 28 bm. w Bostonie, poczem siostra Vanzettiego zabierze prochy brata i uda się z nimi do Nowego Jorku, Londynu, Paryża, Berlina, Sztokholmu i innych miast, zanim złoży je we Włoszech.**

CHCĄ UDOWODNIĆ NIEWINNOŚĆ STRACONYCH.

Boston. (PAT.). Liczne organizacje, działające na korzyść Sacco i Vanzettiego, wystosowały apel w sprawie odbycia **narodowej konferencji wszystkich organizacyj w Nowym Jorku,** w celu dowiedzenia niewinności straconych Włochów.

Ekscesy na bulwarach paryskich.

Paryż. (PAT.). O manifestacjach, jakie odbywały się wczoraj wieczorem w Paryżu, Agencja Havasa podaje następujące dalsze szczegóły: Około godz. 22.15 manifestanci wycofali się aż **na bulwar Sebastopol i wybili wiele wystaw w magazynach, które następnie splądrowali.** Z kolei demonstranci **usiłowaii wznieść barykady,** posługując się w tym celu kratami żelaznemi, **okalającemi drzewa na bulwarze, workami cementu i materjałami wziętymi z pobliskiego składu, oraz pojazdami.** Szarża policji udaremniła jednakże ten zamiar. W tym samym czasie inna grupa demonstrantów **wydarła na placu Olichy kilka drzew z korzeniami, powybijała okna wystaw sklepowych i zdemolowała je.** O godz. 22.40 grupa manifestantów, składająca się z 700 osób, **usiłowała przerwać kordon policji, zamykający dostęp do ambasady Stanów Zjednoczonych,** policja jednak odparła demonstrantów, którzy cofnęli się w aleje Pól Elizejskich, przyczem **doszło do starcia pomiędzy manifestantami a gośćmi znajdującymi się w tamtejszych kawiarniach.** Nastąpiła wymiana strzałów, obeszło się jednak bez ofiar. Manifestanci wybili w kawiarniach wiele szyb. Około północy przywrócono spokój. Policja aresztowała około 200 osób. W czasie zajść 40 agentów odniosło rany.

Charakterystyczny incydent między socjalistami a komunistami.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że manifestacje, które odbyły się z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego, poprzedziło **osobliwe zajście. Komunistyczni i socjalistyczni przywódcy tych manifestacyj zebrali się celem omówienia ich programu.** Socjaliści proponowali urządzenie manifestacyj **przed gmachem ambasady amerykańskiej, komuniści zaś byli na pochodem po wielkich bulwarach.** Wywołało to żywą rozprawę, zakończoną oskarżeniem komunistów przez mówców socjalistycznych, że **słuchają dyrektyw z Moskwy.** Okazuje się mianowicie, że **rząd sowiecki w Moskwie polecił swoim adherentom we wszystkich krajach, aby podczas manifestacyj przeciwko straceniu anarchistów oszczędzali flagę amerykańską ze względu na toczące się rokowania Sowietów z trustem amerykańskim o koncern nafciany.** Pomimo gwałtowności paryskich, które przeciągnęły się do nocy, policja paryska wzięła wszędzie górę nad manifestantami.

ZAJŚCIA W HOLANDJI.

Amsterdam. (PAT.) Na wielkim placu przed zamkiem królewskim przyszło wczoraj w związku z aferą Sacco i Vanzettiego **do starcia między tłumem a policją,** przyczem szereg osób odniosło rany. **Załoga wojskowa została wzmocniona.** Także w Rotterdamie i Hadze musiała interwenjować policja, przyczem szereg osób odniosło rany.

MANIFESTACJE W SOWIETACH.

Warszawa. (Telef. wł.). Wedle agencji sowieckiej TASS, we wszystkich miastach rosyjskich odbyły się **liczne demonstracje z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego.**

NAWET GDAŃSK PROTESTUJE.

Gdańsk. (AW.) Onegdaj wieczorem **odbyły się demonstracje komunistyczne protestujące** przeciwko skazaniu **Sacco i Vanzettiego.** Demonstranci w liczbie około 700 osób z orkiestrą na czele przeszli ulicami miasta.

NIE BYŁO DEMONSTRACJI PRZED POSELSTWEM POLSKIEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Niektóre dzienniki podały wiadomość o **rzekomej demonstracji przed gmachem delegacji polskiej w Genewie.** Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało we środę depeszę z Genewy, kategorycznie zaprzeczającą tym wiadomościom.

SZARŻA POLICJI W HYDE PARKU.

Wiedeń. (AW.) Z Londynu donoszą, że demonstracje w Hyde Parku znowu przybrały na sile i **doszły do takich rozmiarów, że konna policja musiała rozpędzić tłum pałkami gumowemi.** Przy starciu zraniono 40 osób. Na niedzielę popołudniu komuniści znowu zwołują zgromadzenie demonstracyjne.

Trzykrotny zamach na sekretarza policji bułgarskiej

Wiedeń. (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Sofji, że przed kilku miesiącami **sekretarz policji politycznej Piotr Apanazow** został w sieni swego domu napadnięty i poraniony przez nieznanych sprawców. Przez długi czas leczył się on w szpitalu Czerwonego Krzyża. W ubiegłym tygodniu **padł strzał do pokoju szpitalnego,** w którym leżał Apanazow wobec czego stale dwóch detektywów towarzyszyło choremu. — Wczoraj opuścił Apanazow już szpital i chciał w towarzystwie swej żony udać się autem do domu. Zastąpili mu drogę trzech uzbrojonych ludzi, którzy **ubezwładniwszy ajentów policyjnych, związali żonę i porwali Apanazowa autem.** Los jego dotychczas niewiadomy.

—o:o—

Międzynarodowy parlament prasy.

Wiedeń. (AW.) Z Genewy donoszą, że rozpoczęły się tu w sali reformacji obrady **pierwszej międzynarodowej konferencji prasowej,** zwołanej przez generalny sekretarjat Ligi Narodów. W konferencji biorą udział dyrektorowie urzędowych i prywatnych Ajencyj telegraficznych siedemnastu państw, wydawcy i nakładcy największych gazet i delegacje organizacyj dziennikarzy, oraz wielu rzeczoznawców, ogółem 100 osób z 24 państw.

„Wielka Albanja“.

Białogród. (PAT.) Z Podgoricy donoszą, iż prezydent Achmed Zogu wygłosił podczas pobytu w Skutari przemówienie, w którem oświadczył, iż Albanja rozszerzy przy **pomocy mocarstw swe granice.** Granice te będą sięgały aż do Prokoplje, Skoplje i Prilep i będą obejmowały część Jugosławji, Grecji i Macedonji. **W ten sposób stworzoną zostanie wielka Albanja, nad której stworzeniem Achmed Zogu pracuje od 1917 roku.**

Pożyczka angielska dla Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) W sprawie rokowań rumuńskiego ministra finansów w Londynie stwierdzają, iż mają one na celu **podjęcie pożyczki w wysokości 100 milj. ft. szt. przez bank Hovard Kelley.** 20 miljonów ft. z tej pożyczki przeznaczonych jest na roboty kolejowe. Pożyczka ta będzie częściowo składać się z dostaw materjału.

Pożary lasów we Francji.

Ujęcie dwóch sprawców.

Tulon. (PAT.). W związku z pożarami, **jakie** wybuchły w lasach w Var i których **ogniska** już obecnie ugaszono, **rozciągniętą została nad całą okolicą ścisła czujność. Pozwoliło to organom** bezpieczeństwa **zatrzymać dwóch osobników, zapalających ogniska w krzakach.** Osobnicy ci, z których jeden jest kupcem drzewa, pochodzą z innych okolic i oświadczyli, że zapalali ogniska celem przeciwdziałania rozszerzaniu się pożaru. Mimo tego oświadczenia zatrzymano ich dla dyspozycji władz sądowych. Prowadzone są w dalszym ciągu poszukiwania, mające na celu wykrycie podpalaczy. Utrzymuje się przekonanie, że pożar był dziełem zbrodniczej ręki.

POŻAR TEATRU.

Kralowa. (PAT.) Pożar **zniszczył tu Teatr Narodowy wraz z urządzeniami i dekoracjami.** Straty obliczają na 50 miljonów lei.

—o:o—

KANDYDAT NA REPREZENTANTA NIEMIEC W KOMISJI MANDATOWEJ.

Berlin. (PAT.). „Socjal. Presse Dienst“ dowiaduje się, że na kandydata na stanowisko niemieckiego reprezentanta w komisji mandatowej upatrzony jest **były gubernator Wschodnich Prus von Rechenberg,** który od lata bież. roku bierze czynny udział w pracach międzynarodowego urzędu pracy w sprawie **robót** przymusowych ludności kolonjalnej. Von Rechenberg **zbliżony jest w poglądach politycznych do centrum.**

WYROKI ŚMIERCI W ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Wyrok śmierci na Klepikowej został wykonany wczoraj. **Centralny** komitet egzekutywy odroczył na czas nieograniczony wykonanie wyroku śmierci **na b.** generałach Annekowie i Denisowie.

ZNOWU OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Rada generalna **austrjackiego** związku banku narodowego **zamierza obniżyć stopę procentową o pół proc.**

HOOVER NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ.

Waszyngton. (PAT.) Sekretarz handlu **Hoover oświadczył, iż nie zamierza kandydować na stanowisko prezydenta.**

ZGON BOJOWNIKA O WOLNOŚĆ EGIPTU.

Londyn. (AW.) **Donoszą tu z Kairu, że zmarł tam głośny przywódca nacjonalistów egipskich były premjer Egiptu Zaglul Basza.**

Sowiety przeciw wschodniemu Locarnu?

Berlin. (PAT.). Telegraphen Union donosi Moskwy, że w najbliższych dniach rząd sowiecki ma wystąpić **z oficjalnym oświadczeniem w sprawie planu utworzenia bloku państw bałtyckich.** Rząd sowiecki ma zamiar według zapewnień Telegraphen Union, polecić swoim przedstawicielom w Kownie, Rydze i Tallinie, aby zakomunikowali tamtejszym rządom, iż **rząd sowiecki uważa utworzenie bloku państw bałtyckich jako wyraźnie skierowane przeciw Sowietom.** Utworzenie tego bloku uniemożliwiłoby realizację traktatu handlowego między Sowietami a Łotwą. Lokarno wschodnie jest niemożliwe już dlatego, ponieważ rząd sowiecki pozostaje w opozycji do Ligi Narodów.

RADA KOMISARZY ROZPATRZY BŁĘDY POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Berlin. (PAT.). Agencja Telegraphen Union donosi z Moskwy, że z końcem b. m. odbędzie się w łonie rady komisarzy ludowych **konferencja, w której wezmą udział Cziczerin, Karachan i Litwinow.** Ambasador sowiecki w Berlinie Krestińskij złoży specjalny **referat o stosunkach niemiecko-sowieckich.** Obecne będzie również na konferencji plenum biura politycznego Politbiura. Konferencji tej przypisują w kołach sowieckich wielkie znaczenie. Ma ona na celu rozpatrzeć **błędy popełnione przez dyplomację rosyjską z początkiem bieżącego roku.** Specjalne trudności nasuwa sprawa stosunków sowiecko-francuskich. W sprawie załagodzenia konfliktu angielsko-sowieckiego dotychczas nie da się nic pewnego stwierdzić. Z Japonją utrzymują Sowiety nadal przyjazne stosunki.

—oo—

Rzeczy ciekawe.

Skąd pochodzą nazwy Stanów Zjednoczonych.

Stan Alabama — po indjańsku „tu spoczywamy“. Arkansas — indjańskie „kansas“ — dymiąca woda i francuskie „arc“ łuk, zagięcie. California — hiszpańskie „Calieute Fornalea“, gorący piec. Colorado — hiszpańskie — kolorowy. Connecticut — indjańskie — długa rzeka. Delaware — nazwisko lorda Delaware. Florida — hiszpańskie kwiecista. Georgia — od króla Jerzego II. Illinois — indjańskie „ilimi“ ludzie i końcówka francuska ois. Indiana — kraj Indjan. Iowa — indjańskie, piękny kraj. Kansas — indjańskie dymiąca woda. Kentucky — indjańskie ciemny i krwawy kraj. Louisiana od króla Ludwika XIV. Maine od prowincji francuskiej tegoż imienia. Maryland na cześć Marji, żony króla Karola I. Massachusetts — indjańskie — miejsce wielkich pagórków. Michigan — indjańskie, sieć na ryby. Minnesota — indjańskie, błękitna woda. Mississippi — indjańskie, wielki ojciec wód. Missouri — indjańskie, błotnisty. Nebraska — indjańskie, dolina wód. Nevada — hiszpańskie, pokryta śniegiem. New Hamshire od hrabstwa Hampshire w Anglji. New Jersey od wyspy Jersey w Anglji. New York na cześć księcia Yorku. Obydwie Karoliny na cześć Karola IX. Ohio — indjańskie, piękna rzeka. Oregon od hiszpańskiego oregano, dzika roślina rosnąca na brzegu morza. Pennsylvania — kraj lasów Penna. Rhode Island przez podobieństwo do wyspy Rhodos w morzu Śródziemnem. Tennessee — rzeka z wielkiem zagięciem indjańskie. Texas — pochodzenie nie znane. Vermont — francuskie, zielona góra. Virginia — na cześć Elżbiety, niezamężnej królowej Anglji. Wisconsin — staroindjańskie i znaczy zebranie wód gorzkich.

Najbogatszy kraj.

Najbogatszym na świecie krajem jest Ameryka, ale mało komu wiadomo, że była ona już taka przed wielką wojną. Bogactwo Stanów Zjednoczonych wynosiło już w r. 1896 16.350 milj. funtów szterl.; — w czasie tym Niemcy miały 8.052 miljonów, Anglja 11,806, Francja 9.690, — Niemcy zaś stały więc na 4-tem miejscu. Skoro rozłożymy bogactwo krajowe na głowę danego obywatela, cyfry tak się przedstawiają: Anglja z Walją z 317 funtów szterl. na głowę, dzierży pierwsze miejsce w Europie. — Stany Zjednoczone z 237 funt. szt. są na miejscu piątem, a Niemcy z 152 f. szt. na jedenastem. — Przed wojną rzecz się przedstawiała następująco w funtach szterl.: St. Zjednoczone 42.000, Niemcy 16.550, Anglja z Irlandją 14.500, Francja i Rosja 12.000. Po bogactwie kraju, siły obu walczących w Wielkiej Wojnie partji — cztero-przymierza przeciw dwu-przymierzu miały się 2:1, zaś po przystąpieniu Ameryki — jak 4:1.

Gdzie są najbogatsi ludzie?

Najbogatsi znów ludzie żyją w Anglji, gdzie jest ponad 700 rodzin, których majątek wynosi przeciętnie 855.000 f. szt. — We Francji natomiast góruje średni stan posiadania. W Niemczech w latach 1918 i 1919 5.500 ludzi stało się miljonerami, t. zn. dwa razy więcej, niż w przeciągu 20 poprzednich lat.

Ile wart świat?

Ogólne bogactwo świata ocenia się po wojnie na sumę 4.000 miljardów złotych marek niemieckich. — Wojna pochłonęła produktywnych 250 miljardów dolarów, z pośrednich 90, zatem razem 350 miljardów dolarów, czyli 35 proc. bogactwa całego świata! Od tego trzeba odjąć nadwyżkę produkcji nad konsumpcją, jakieś 200 do 250 miljardów dol. tak, że czysta strata bogactw ogólno-światowych w czasie wojny wynosi 100 do 150 miljardów dolarów.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 26 sierpnia.

Kraków (422). G. 17.25 Program dla dzieci, g. 18 Transmisja z Warszawy, g. 19 Odczyt pod tyt. „Budownictwo u owadów“, wygł. Dr. J. Fudakowski, g. 19.30 Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospadarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 20 Komunikat sportowy i inne, g. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu i komunikaty, g. 15 Nadprogram, g. 17 Odczyt, g. 17.25 Odczyt, g. 17.50 Komunikaty, g. 18 koncert popołudniowy, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Komunikat rolniczy, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Sygnał czasu i komunikaty P. A. T-a. **Poznań** (270). G. 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“, g. 19 Nadprogram, g. 19.10 Odczyt, g. 19.55 Odczyt, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Sygnał czasu. **Wrocław** (322.6). G. 16.30 Koncert. **Praga** (348.9). G. 11, 12, 17, 20, 21, 22 Koncert. **Langenberg** (468.8). G. 13, 17.30, 20.45 Koncert. **Berlin** (483.9). G. 16.30, 20.30, 22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2). G. 11, 16.15 Koncert.

Pomyłka. — To zupełnie niezrozumiałe! Czy dasz wiarę, że Ilesiński był o tyle bezczelny, iż nazwał mię starym głupcem! — Rzeczywiście, że to jest niezrozumiałe, bo na więcej jak 25 lat nie wyglądasz.

Umiał się znaleźć. Mały chłopak wchodzi do sklepu i prosi o kołnierzyk dla ojca. — A jaki to ma być kołnierzyk? Czy taki, jak mój — zapytuje właściciel sklepu. — E, nie, czyściejszy!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.